Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — Nr 296 (1221)

Lud Paryża demonstruje

przeciw zdradzieckim knowaniom sługusów Wall-Street

Tylko rząd jedności demokratycznej i współpracy z ZSRR zapewni Francji pokój i dobrobyt!

PARYŻ (PAP) — W Welodromie Zimowym — największej sali Paryża — odbył się w środę wieczorem pod przewodnictwem Duclos potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej. Na trybunie obok przewodniczącego Jacques DUCLOS i sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej THOREZA zasiedli członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej i Komitetu Centralnego oraz sekretarz CGT FRACHON, poeta Aragon, malarz Fougeron, deputowani z Partii Republikanów Postępowych, sekretarz Socjalistycznej Partii Jedności — Elie Blancourt.

Mówi Duclos

Wśród entuzjazmu zebranych zabrał głos Duclos. Stwierdził on, że genezą obecnego kryzysu gabinetowego jest nacisk mas ludowych, dążących do utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Duclos przypomniał, że wkrótce obchodzona będzie 32 rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej i wśród burzliwych oklasków zebranych podkreślił, że na dzień 21 grudnia przypada 70 rocznica urodzin Generalissimusa Stalina. W obliczu tych dwóch uroczystych dat należy podkreślić, że

NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE WYPOWIE WOJNY KRAJOWI SOCJALIZMU, KRAJOWI LENINA I STALINA.

Na zakończenie Duclos wezwał obecnych do zjednoczenia się w walce o komunizm, jako najwyższy cel ludzkości.

Przemówienie Thoreza

Owacyjnie witany zabrał następnie głos sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez. Poddał on głębokiej analizie przyczyny obecnego kryzysu rządowego. Przypomniał, że już dnia 6 października przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej przedstawili prezydentowi Republiki program rządu jedności demokratycznej, mogący uratować sytuację, zadośćuczynić uprawnionym żądaniom mas pracujących, ochronić swobody demokratyczne i ocalić pokój.

NIE MOŻNA ODBUDOWAĆ FRANCJI BEZ KLASY ROBOTNICZEJ I JEJ PARTII —

stwierdził mówca.

Thorez przypomniał, że usunięcie z rządu przed 30 miesiącami ministrów komunistycznych nastąpiło na rozkaz kapitalistów amerykańskich i miało stanowić warunek udzielenia tzw. „pomocy" amerykańskiej. W istocie „pomoc" ta, znajdująca wyraz w planie Marshalla, oznacza całkowite uzależnienie Francji od rozkazów imperializmu amerykańskiego.

Mówca wskazał, że ostatnia dewaluacja, obarczająca całym swym ciężarem masy pracujące, jest symptomem ogólnego kryzysu w ustroju kapitalistycznym.

Omawiając uprawnione żądania robotników, urzędników, byłych kombatantów, byłych jeńców wojennych oraz drobnych kupców i rzemieślników, generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej wykazał, że uwzględnienie tych żądań jest rzeczą całkowicie możliwą pod warunkiem

ZAPRZESTANIA ZBRODNICZEJ WOJNY Z VIETNAMEM I PRZYGOTOWAŃ DO AGRESJI PRZECIWKO ZSRR.

Thorez napiętnował zgodę francuskich kół rządzących, w szczególności Bidault, na odbudowę potęgi niezdenazifikowanych Niemiec Zachodnich, ożywionych duchem odwetu.

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej podkreślił wzrost poziomu świadomości politycznej mas francuskich, które nie dadzą się oszukać grze politycznej kół rządzących, ukrywających istotne przyczyny kryzysu rządowego. Naród francuski — oświadczył Thorez — domaga się nie zmiany ekipy ministerialnej, lecz zmiany polityki.

Naród francuski pragnie rządu, który wypowie plan Marshalla i pakt atlantycki, który zachowa wierność dla przyjaźni francusko-radzieckiej, a nie będzie intrygował przeciwko ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani popierał zdrajcy Tito.

NARÓD FRANCUSKI PRAGNIE RZĄDU, KTÓRY WEŹMIE UDZIAŁ W PAKCIE POKOJU PIĘCIU WIELKICH MOCARSTW: FRANCJI, ZSRR, USA, WIELKIEJ BRYTANII I CHIN LUDOWYCH, KTÓRY PRZYCZYNI SIĘ DO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ.

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jedności demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe. Zaznaczył on, że nawet w łonie obecnego Zgromadzenia Narodowego jest wielu deputowanych wśród socjalistów i MRP, coraz to bardziej niechętnych polityce, symbolizowanej przez agenta finansjery międzynarodowej, Rene Mayera. W masach, wbrew machinacjom przywódców, realizuje się w coraz szerszym zakresie jedność między komunistami a katolikami i socjalistami.

Generalny sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdził, że Partia Komunistyczna nie obawia się nowego głosowania, przeciwstawia się natomiast kategorycznie projektowanej przez reakcję zmianie ordynacji wyborczej, która dąży do sfałszowania woli ludu.

Mówca zwrócił z kolei uwagę na wzrastającą potęgę obozu pokoju, który rozciąga się obecnie od Pragi do Szanghaju a sięgnie w przyszłości po tej stronie kontynentu do wybrzeża Atlantyku i przekroczywszy ocean — obejmie zachodnią półkulę. Zdrada Tito — powiedział Thorez — wciągnęła chwilowo Jugosławię do obozu imperialistycznego, lecz naród jugosłowiański pod przewodem swej tajnej partii komunistycznej położy kres zbrodniczym machinacjom agentów imperializmu amerykańskiego.

Kończąc Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju. Od klasy robotniczej i od ludu francuskiego — oświadczył Thorez — zależy przyśpieszenie powstania rządu jedności demokratycznej, który przywróci Francji jej wielkość i niezawisłość, przyczyniając się w ten sposób do zachowania pokoju i obrony wolności. Niech żyje Francja! Niech żyje Republika! Niech żyje rząd jedności demokratycznej!

Ostatnie słowa Thoreza utonęły w burzy oklasków.

Rezolucja uczestników wiecu

Po przemówieniu Thoreza zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Odpowiadając na apel Federacji Komunistycznej departamentu Sekwany, zebrani aprobują z entuzjazmem przemówienie sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza. Domagają się oni położenia kresu długotrwałemu kryzysowi rządowemu. Całkowita odpowiedzialność za ten kryzys spada na ludzi, pragnących uporczywie rządzić wbrew klasie robotniczej i jej Partii. Zebrani potępiają postawę ludzi, których główną troską jest przygotowanie ordynacji wyborczej, mającej sfałszować wynik głosowania powszechnego, ażeby pozbawić klasę robotniczą i jej Partię — Partię Komunistyczną — przedstawicielstwa odpowiadającego jej wpływom.

Lud Paryża i przedmieść paryskich, ufny w swą siłę, wzmoże akcję, ażeby narzucić RZĄD JEDNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ, KTÓRY ZREALIZUJE POLITYKĘ ZGODNĄ Z INTERESAMI KRAJU i POKOJU ŚWIATOWEGO.

Robotnicy Paryża demonstrują



Tłumy robotników paryskich manifestują przed gmachem Zgromadzenia Narodowego, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Chińska Republika Ludowa



Tereny zakropkowane — wyzwolone przez Chińską Armię Ludową. Tereny jasne — ostatnie ośrodki oporu Kuomintangu. Strzałki oznaczają kierunki natarcia wojsk ludowych.

Dwie armie Kuomintangu rozbite w prowincji Szansi

PEKIN (PAP). — Rzecznik Armii Ludowej scharakteryzował następująco obecną sytuację wojskową w Chinach północno-zachodnich.

Armie generałów kuomintangowskich Ma-Pu-Fang i Ma-Hung-Kwei — zostały zniszczone, a wojskom innego generała kuomintangowskiego Hu-Czung-Nana grozi podobny los. Ludowe siły zbrojne, uderzając z centralnej części prowincji Szansi przełamały linię obronną Hu-Czung-Nana w górach Tsinling i utorowały sobie przejście do Nanczung — północnej bramy wpadowej do prowincji Seczuan.

Wojska ludowe operujące w południowo-wschodniej części Szansi przełamały trzy kolejne linie obronne nieprzyjaciela.

KOMUNIKAT

UWAGA REDAKTORZY GAZETEK ŚCIENNYCH I KORESPONDENCI FABRYCZNI „GŁOSU"!

W poniedziałek dn. 31 października o godzinie 18, odbędzie się w lokalu Redakcji odprawa redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy i korespondentów fabrycznych „Głosu".

Na odprawę należy przynieść gotowe już gazetki przeznaczone na wystawę, bądź projekty gazetek i artykułów.

Prosimy o punktualne przybycie.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KŁ PZPR I REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Załogi fabryk meldują o wykonaniu planów rocznych

PZPB Nr 16

W dniu wczorajszym, 27 października, o godzinie 9 załoga PZPB nr 16 wykonała roczny plan produkcji. Jest to wielki, choć nie pierwszy, sukces całej naszej załogi. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się szeroki rozwój współzawodnictwa, który obejmuje 67 procent naszej załogi oraz entuzjazm i wysoka świadomość obywatelska wśród robotnic. Należy nadmienić, że spośród 1.664 kobiet, zatrudnionych w naszych zakładach 1.655 jest zorganizowanych w Lidze Kobiet.

Zielińska St.
korespondent fabryczny z PZPB Nr 16

„Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej

Państwowa Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej wykonała w dniu 26 października roczny plan produkcji pod względem ilościowym. Plan wartościowy został wykonany już w dniu 21 bm.

Sukces ten załoga „Pierwszej" osiągnęła na miesiąc i pięć dni przed terminem wykonania planu rocznego, ustalonym w zobowiązaniu załogi, podjętym dla uczczenia Święta 1 Maja.

Rajmund Kowalczyk
korespondent „Głosu"

Fabryki Makaronu — „Społem"

Fabryki Makaronu „Społem", mieszczące się przy ul. Łomżyńskiej 3 i ul. Bandurskiego 26 w Łodzi, wykonały roczny plan produkcji w wysokości 1.580 ton makaronu.

Przedterminowe wykonanie przez te fabryki planu rocznego umożliwi ich załogom wyprodukowanie dodatkowo w roku bieżącym dalszych 300 ton makaronu.

Piława i Zielona Góra

O wykonaniu planów rocznych donoszą również załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 15 w Piławie Górnej i Państwowa Fabryka Dywanów Nr 14 w Zielonej Górze.

Przemysł papierniczy

Produkcja papieru w Polsce Ludowej poważnie wzrasta w porównaniu z okresem przedwojennym. Tak na przykład we wrześniu fabryki papiernicze wyprodukowały o 48 proc. papieru więcej, aniżeli przed wojną.

Dziś przemysł papierniczy może pochwalić się nowym sukcesem donosząc o wykonaniu rocznego planu produkcji zarówno pod względem ilościowym, jak i wartościowym. Odbyta niedawno w Kaletach narada aktywu gospodarczego przemysłu papierniczego ustaliła termin realizacji planu rocznego na dzień 8 listopada. Dzięki wzmożonym wysiłkom załóg poszczególnych fabryk udało się przyśpieszyć wykonanie planu rocznego o dwa tygodnie.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 października 1949 r. pod przewodnictwem Prezydenta RP odbyło się 87-kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem tow. Prezesa Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów rządowych, w tej liczbie i **projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.**

Rada Państwa zatwierdziła także dodatkowo budżety na rok 1949 pięciu wojewódzkich związków samorządowych.

Zagłębie Ruhry — powodem rozdźwięków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią

BERLIN (PAP). — Brytyjski wysoki komisarz w Niemczech gen. Robertson udaje się do Londynu, gdzie ma się spotkać z ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

W dobrze poinformowanych kołach łączą wyjazd Robertsona z powstaniem pewnych **rozdźwięków wewnętrznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Anglią** w przedmiocie międzynarodowego organu kontroli Zagłębia Ruhry.

Amerykański wysoki komisarz Mac Cloy domaga się, aby wszystkie przedsiębiorstwa w Zagłębiu Ruhry, w których obcy kapitał posiada ponad 50 proc. akcji — zostały wyłączone spod kompetencji międzynarodowego organu oraz oddania międzynarodowego organu kontroli Zagłębia Ruhry pod bezpośredni nadzór „administracji planu Marshalla" — aby zapewnić w ten sposób monopolistom amerykańskim zupełne opanowanie gospodarki Niemiec Zachodnich.

Wspólna narada naukowców, chłopów i robotników rolnych

W Krakowie odbyła się, zorganizowana przez oddział Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, pierwsza wspólna narada pracowników nauki rolniczej, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i chłopów — przodowników w rolnictwie z woj. krakowskiego.

Tematem ożywionej dyskusji były referaty o systemie polowo-łąkowym Williamsa i o osiągnięciach nauki Miczurina i Łysenki. Uczestnicy narady najwięcej uwagi poświęcili możliwościom zastosowania wspaniałych wyników radzieckiej nauki rolniczej w naszej gospodarce rolnej.

Czechosłowacja zgłosiła w ONZ program walki z kryzysem w krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP. — W związku z debatą nad zagadnieniem pełnego zatrudnienia i stabilizacji gospodarczej, Czechosłowacja wniosła na porządek dzienny Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia ONZ program walki z kryzysem i bezrobociem, opracowany przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Program Światowej Federacji Zw. Zawodowych, zgłoszony uprzednio do Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ w Genewie, domaga się od wszystkich państw dotkniętych klęską bezrobocia, następujących kroków:

1) wprowadzenia szerokich ubezpieczeń społecznych, podwyżki płac i świadczeń socjalnych na rzecz robotników dla zwiększenia siły nabywczej mas i rozszerzenia rynków wewnętrznych;

2) kontroli działalności i zysków trustów i innych monopoli oraz kontroli cen;

3) skrócenia czasu pracy;

4) stworzenia szerokiego systemu szkolnictwa zawodowego;

5) zastosowania rozległego programu robót publicznych;

6) redukcji wydatków na zbrojenia;

7) oparcia międzynarodowej wymiany handlowej na zasadach niezależności gospodarczej i politycznej poszczególnych krajów;

8) unormowania stosunków między cenami przemysłowymi a rolniczymi.

Czechosłowacja przedstawiła jednocześnie rezolucję ŚFZZ, która domaga się współpracy w realizowaniu tego programu między rządami a związkami zawodowymi.

Japonia w piątym roku okupacji



„Krasnyj Flot" zamieszcza artykuł pt. „Japonia w piątym roku okupacji", pióra prof. S. Eidusa.

— **W ciągu 4 lat okupacji** — pisze autor — **władze amerykańskie i ich japońscy figuranci doprowadzili kraj do zupełnej ruiny.** Pod koniec **roku** ubiegłego produkcja przemysłowa w Japonii osiągnęła zaledwie jedną trzecią poziomu przedwojennego. Nawet przemysł włókienniczy, który przed wojną zajmował czołową pozycję w Azji, wyprodukował w roku 1948 zaledwie około 17 proc. **w** porównaniu z produkcją przedwojenną. Polityka inflacyjna doprowadziła **do zupełnej deprecjacji yena,** spowodowała **stały wzrost cen i gwałtowny spadek realnych płac.**

Fakt, że władze amerykańskie uruchomiły japoński przemysł wojenny, **nie wpłynął bynajmniej na polepszenie sytuacji gospodarczej Japonii.**

Autor zaznacza, że monopoliści amerykańscy wykorzystują ciężką sytuację gospodarczą Japonii **dla dalszej penetracji w gospodarkę japońską.** Władze okupacyjne grabią bezlitośnie Japonię, zmuszając ją do pokrywania olbrzymich wydatków okupacyjnych armii amerykańskiej. Same tylko oficjalne wydatki okupacyjne wyniosły w 1948 roku — 713 milionów dolarów, zaś w roku 1949 — 686 milionów dolarów.

Reakcyjny rząd Yoshidy wyłazi wprost ze skóry, aby wypełnić przyjęty przez rząd amerykański w grudniu roku ubiegłego program tzw. „stabilizacji gospodarczej". Japońskie masy pracujące uginają się pod ciężarem nadmiernych podatków. Nawet premier Yoshida i minister finansów Ykeda niejednokrotnie przyznawali, że opodatkowanie ludności japońskiej wzrosło do ostatecznych granic.

Polityka reakcjonistów amerykańskich i japońskich, zmierzająca do ujarzmienia i pauperyzacji japońskich mas ludowych, budzi w kraju **ogromne niezadowolenie. Toteż amerykańskie władze okupacyjne i reakcyjny rząd Yoshidy uciekają się do terroru policyjnego, byle tylko stłumić objawy niezadowolenia.** Ostrze terroru skierowane jest przede wszystkim **przeciwko Japońskiej Partii Komunistycznej. W całej Japonii masowo aresztuje się komunistów. Yoshida i minister** bez teki, Higai, grożą **rozstrzelaniem wszystkich, którzy „zakłócają porządek", a władze amerykańskie i japońskie popierają jawnie militarystów i faszystów.**

Wszystkie te fakty świadczą, że **koła** rządzące Stanów Zjednoczonych **planowo przeistaczają Japonię w rezerwat faszyzmu, w bazę wojenno-strategiczną i ognisko agresji na Dalekim Wschodzie.**

Podróż po Niemieckiej Republice Demokratycznej (I)

Koniec panowania Flicków i Goeringów

Trzy tysiące fabryk przeszło na własność narodu

Od czego chcecie zacząć? — pytali nas, grupę dziennikarzy polskich — gospodarze niemieccy, kiedy przed dwoma tygodniami przyjechaliśmy do Berlina, by zapoznać się z życiem nowej republiki niemieckiej.

— **Od fabryk** — brzmiała nasza odpowiedź.

Było to w kilka dni po ogłoszeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po olbrzymiej manifestacji, jaka przeszła ulicami Berlina, która zrobiła na wszystkich jej uczestnikach i widzach niezatarte wrażenie. Po entuzjazmie pierwszych dni pracująca ludność Berlina wracała powoli do normalnego życia, którego najważniejszym ośrodkiem są zakłady produkcyjne. **Do fabryk udali się — na drugi dzień po ogłoszeniu składu rządu — nowi ministrowie republiki, by przedstawić program rządu robotnikom i pracownikom oraz uzyskać od nich votum zaufania. Do fabryk tych poszliśmy i my, by zobaczyć ośrodki, które są fortecą republiki.** Zwyczajowi temu zachowaliśmy następnie wierność w ciągu całej naszej podróży po republice i w każdym mieście udawaliśmy się przede wszystkim do fabryk. Mogliśmy w ten sposób zapoznać się bliżej nieco z życiem przemysłu wschodnioniemieckiego, a co najważniejsze, zobaczyć na własne oczy, na jakich podstawach ekonomicznych buduje się demokracja niemiecka.

Koncerny uległy likwidacji

Stalownia w Groditz do niedawna należała do słynnego na cały świat koncernu Flicka. Wielu ludzi w Polsce pamięta jeszcze tego typowego rekina imperialistycznego z czasów przedwojennych i z czasów wojny. Koncern Flicka miał swe fabryki i udziały w całych Niemczech oraz poza granicami tego kraju, m. in. również w Polsce. **Był to jeden z nienasyconych imperialistów i nosicieli grabieżczej i agresywnej polityki niemieckiej, dostarczającej broni dla Wehrmachtu i środków pieniężnych dla partii hitlerowskiej.** Flick i jemu podobni monopoliści niemieccy **byli duszą faszyzmu i agresji.** Oni to wynieśli Hitlera do władzy i ich dążenia realizował „dyktator Trzeciej Rzeszy. **Dziś wisi nad wejściem do stalowni w Groditz napis — „Volkseigener Betrieb" — fabryka będąca własnością narodu.** Stalownia w Groditz wraz z 13 innymi jeszcze fabrykami koncernu Flicka została bowiem odebrana poprzednim właścicielom i przejęta na własność narodu. **Koncern Flicka we wschodniej części Niemiec nie istnieje już i wszystkie jego fabryki, prócz tych, oczywiście, które zostały przez administrację radziecką zniszczone i zrównane z ziemią, jako fabryki wojskowe, stały się własnością narodu.**

Ten sam los dotknął w strefie wschodniej wszystkie bez wyjątku **koncerny i trusty imperialistyczne.** Koncern Goeringa, jedna z głównych potęg przemysłowych, finansowych i politycznych Trzeciej Rzeszy, **miał w strefie radzieckiej 17 fabryk. Wszystkie one zostały skonfiskowane i unarodowione.** Niemniej znany **i niemniej drapieżny koncern Stinnesa miał w tej strefie również 17 fabryk.** I te fabryki zostały wywłaszczone, 11 fabryk elektrotechnicznego koncernu Siemensa, 9 fabryk olbrzymiego monopolistycznego koncernu metalowego Mannesmanna, 24 fabryki trustu Continental i setki innych fabryk, które dawniej należały do karteli, koncernów i trustów, przeszły na własność narodu. Ogółem w strefie radzieckiej wywłaszczono — w wykonaniu uchwał poczdamskich — **około 3 tysiące większych i wielkich zakładów przemysłowych.**

Nie ma dziś w strefie radzieckiej ani **jednego trustu czy koncernu** i właściciele ich, monopoliści, którzy na nieszczęście ludzkości rządzili wraz z wielkimi obszarnikami w Niemczech do 1945 roku i którzy po dzień dzisiejszy nadają ton życiu stref zachodnich, pozbawieni zostali wszelkiego wpływu na życie kraju. **Ich władza skończyła się we Wschodnich Niemczech raz na zawsze i bezpowrotnie.** Świadectwem tego jest nie tylko dzisiejszy napis „Volkseigener Betrieb" nad stalownią w Groditz, w Riesa i nad tysiącami innych fabryk. Świadectwem tego jest również historia walki o unarodowienie tych fabryk, zwłaszcza w jednym z 5 krajów strefy radzieckiej — mianowicie w Saksonii.

Plebiscyt — dał wyraz woli narodu

Tak się złożyło, że najwięcej fabryk mogliśmy widzieć właśnie w Saksonii i każde odwiedziny przypominały nam historię walk pierwszego półrocza 1946 roku. Radzieckie władze okupacyjne, które jeszcze w 1945 roku, wykonując uchwały poczdamskie **wzięły pod sekwestr wszystkie fabryki monopolistów i hitlerowskich przestępców wojennych, postanowiły przekazać sprawę dalszego losu tych fabryk w ręce niemieckie. Sami Niemcy powinni byli zadecydować o tym, co się ma stać z tymi zasekwestrowanymi fabrykami.** Saksonia postanowiła sprawę dalszego losu **fabryk rozstrzygnąć w drodze plebiscytu ludowego.** Socjalistyczna Partia Jedności (SED) i inne ugrupowania demokratyczne rozwinęły olbrzymią walkę. W trwającej szereg miesięcy kampanii plebiscytowej przypomniały one narodowi niemieckiemu **całą prawdę o antyludowej, antynarodowej i antyludzkiej działalności monopolistycznych trustów i koncernów. Przypomniały one, że *właśnie koncerny i trusty* odegrały decydującą rolę w ustanowieniu dyktatury faszystowskiej w Niemczech, która rozbiła zorganizowany ruch robotniczy w tym kraju, zapełniła więzienia i obozy koncentracyjne bojownikami antyfaszystowskimi i po tym rzuciła się na sąsiadów, rozpalając drugą wojnę światową.**

Przypomniano też w ciągu tej kampanii w całej rozciągłości historię **walki z kapitałem monopolistycznym w Niemczech** po pierwszej wojnie **światowej,** walki zdradzonej przez prawicę socjal - demokratyczną z Scheidemannem, Ebertem i Noskem na czele. — **Nie dopuścimy do powtórzenia się wypadków, które nastąpiły po 1918 — oto było naczelne hasło bojowników, którzy wystąpili do walki z kapitałem monopolistycznym. „Głosuj za wywłaszczeniem imperialistów i zbrodniarzy wojennych" — wzywali naród byli więźniowie hitlerowscy, inwalidzi wojenni, matki, które straciły synów.**

Faszyzm się nie powtórzy

W Saksonii rozegrała się jedna z największych w historii Niemiec **bitwa klasowa z wielkim kapitałem finansowym. Przeciwko monopolistom i hitlerowskim zbrodniarzom wojennym stanęły dziesiątki tysięcy aktywistów robotniczych i demokratycznych, prowadzących z sobą milionowe masy ludowe.** Obok starych kadr, które uczyły się sztuki walki klasowej jeszcze za czasów weimarskich i w obozach hitlerowskich, **stanęły tysiące nowych aktywistów epoki już powojennej.** Ta wielka bitwa klasowa została wygrana. **30 czerwca 1946 r. 77,7 proc.** wyborców głosowało za unarodowieniem **fabryk monopolistów i zbrodniarzy wojennych.** Znaczna część społeczeństwa **niemieckiego, prowadzona przez Socjalistyczną Partię Jedności (SED), poparła w tej sprawie — wbrew zaciekłemu oporowi burżuazji, poczdamską politykę radzieckich władz okupacyjnych i opowiedziała się za budową nowego życia, bez monopolistycznych trustów i koncernów.**

Ludzie, którzy brali aktywny udział w tej ogromnej bitwie klasowej, **dali dowód, iż zrozumieli, gdzie leży przyczyna zła i jak usunąć korzenie imperializmu, agresji i faszyzmu w Niemczech.** W ciągu tych lat, które nastąpiły po wywłaszczeniu wielkich kapitalistów, winowajców wojny i faszyzmu, **ludzie ci nauczyli się czegoś więcej jeszcze. Nauczyli się gospodarować bez wielkich kapitalistów, gospodarować na rzecz pokoju. Oni to są oporą nowego przemysłu niemieckiego, podstawowej bazy ekonomicznej nowej republiki niemieckiej.**

Jerzy Kowalewski.

Titowscy zbrodniarze — katami narodu greckiego

Oświadczenie ministra Wyszyńskiego w sprawie krwawego terroru w Grecji odbiło się głośnym echem na całym świecie. Terror i egzekucje w Grecji faszystowskiej rosną z dnia na dzień. **Liczba rozstrzelanych osób cywilnych, a wśród nich kobiet, dzieci i nawet księży - patriotów sięga paru tysięcy.**

„Trybunały wojskowe — jak pisze „New York Post" — **stały się maszyną, funkcjonującą bez przerwy"...** Masowe mordy ludności poszczególnych miejscowości należą, podobnie jak podczas okupacji hitlerowskiej, do zjawisk powszednich w reżimie terroru monarcho - faszystów ateńskich, działających przy poparciu imperialistów anglosaskich.

Wystąpienie delegata radzieckiego wyraża oburzenie milionów ludzi na świecie, którzy żądają położenia kresu bestialstwom i okrucieństwu faszystów greckich.

Szczególnie ohydną i perfidną rolę w tym dziele unicestwiania narodu greckiego **odgrywał i odgrywa zbir belgradzki Tito,** który, jak to ujawnia „Niebieska Księga", opublikowana przez Tymczasowy Grecki Rząd Demokratyczny, począwszy od 1943 roku w formie zamaskowanej, a dziś już jawnie, **zwalczał grecki ruch wyzwolenia narodowego.**

Tito i jego szajka, strojąc się w szaty obrońców greckiego ruchu ludowo - demokratycznego, w rzeczywistości myśleli tylko o tym, by zagarnąć terytorium Macedonii aż po Saloniki i w tym celu dążyli do rozbicia jedności ruchu demokratycznego, do wbicia klina pomiędzy patriotami greckimi i macedońskimi. Gdy plany te realizowane w porozumieniu z imperialistami anglosaskimi spaliły na panewce, gdy uchwała Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych zdemaskowała istotne cele belgradzkiego pachołka imperialistów, wówczas Tito przeszedł jawnie do obozu katów narodu greckiego.

W lipcu br. Tito podał pomocną dłoń faszystom greckim, wpuszczając ich wojska na terytorium Jugosławii, skąd łatwiej mogły zaatakować oddziały patriotów greckich. Decyzja ta zapadła w wyniku rozmów, jakie miały miejsce w czerwcu br. w rejonie Popovolotsi pomiędzy oficerami **titowskimi, greckimi, no i naturalnie amerykańskimi i angielskimi. To uderzenie w plecy** nie przyniosło w wyniku bohaterskiej obrony ze strony patriotów pożądanych rezultatów. Wówczas klika titowska nie zawahała się przed wydaniem stacjonującym na granicy greckiej oddziałom jugosłowiańskim **rozkazu strzelania do greckich patriotów. Z sojuszników monarcho-faszystów ateńskich titowscy siepacze przekształcili się w katów narodu greckiego.**

Ateński minister Venizelos oświadczył wyraźnie — **„Bez pomocy Jugosławii nigdy nie moglibyśmy odnieść żadnego sukcesu przeciw partyzantom". To wyznanie Venizelosa w pełni ujawnia rolę belgradzkiej szajki. Odpowiedzialność za krew patriotów greckich, za terror szalejący w Grecji spada również na titowskich zbrodniarzy.**

NSZ-owscy prowokatorzy skazani na karę więzienia za urządzenie demonstracji antyreligijnej

WARSZAWA (PAP). — W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko 3 studentom akademii nauk politycznych: **Henrykowi Rolskiemu, Stanisławowi Burhardtowi i Januszowi Pyrzewiczowi, oskarżonym o to, że w dniu 16 czerwca b. r. wyszydzali uczestników procesji Bożego Ciała przez vywieszanie w oknach domu akademickiego na pl. Narutowicza części bielizny, szmat oraz przez śpiewanie w czasie nabożeństwa niestosownych piosenek.**

Jak wykazał przewód sądowy, **oskarżony Henryk Rolski należał w czasie okupacji do faszystowskiej organizacji NSZ i po wyzwoleniu kontynuował swoją działalność przeciw Polsce Ludowej. Współpracował on pod pseudonimem „Mściwój" z b. dowódcą okręgu śląskiego NSZ — Salskim, od którego pobierał wynagrodzenie pieniężne. Wstąpiwszy na uniwersytet, oskarżony Rolski zataił swą przeszłość polityczną, oraz pobyt w więzieniu i pod pozorami dobrego organizatora i demokraty pracował w organizacjach akademickich. Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że agitował i wywierał nacisk na innych kolegów, by demonstrowali przeciwko procesji.**

Sąd stwierdził, że podobne wystąpienie należy uważać za **szczególnie szkodliwe i niebezpieczne, gdyż popiera ono działalność sił wrogich Polsce Ludowej.**

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny skazał osk. Rolskiego na 5 lat więzienia, osk. Burhardta — na 3 lata więzienia i osk. Pyrzewicza — na 1 rok więzienia.

Zwycięstwo Aragona i Carrela!

Sąd francuski nie odważył się wydać wyroku skazującego — mimo presji i fałszywych oskarżeń Mocha

PARYŻ (PAP) — W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora naczelnego „Humanite" Carrelowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Paryski korespondent „Prawdy" Żukow, komentując treść wyroku uniewinniającego stwierdza, iż kłamliwość oskarżenia była tak oczywista, a oburzenie ludu francuskiego tak ogromne, że sąd nie odważył się wydać wyroku skazującego. W ten sposób — pisze Żukow — raz jeszcze zawiodły plany reakcji francuskiej, inspirowane przez amerykańskich mocodawców. Uniewinniając oskarżonych od zarzutu rozpowszechniania na łamach „Humanite" „fałszywych wiadomości" — sąd przyznał tym samym prawdziwość zamieszczonej w swoim czasie na łamach tego dziennika oraz „Ce Soir" wiadomości, iż w czasie manifestacji na Polach Elizejskich w Paryżu w dniu 11 listopada 1948 roku policja strzelała do kroczących w szeregach manifestantów — weteranów pierwszej i drugiej wojny światowej. Odpadł tym samym również zarzut „obrazy" ministra spraw wewnętrznych Mocha — z jego to bowiem rozkazu doszło do krwawej **masakry weteranów i inwalidów wojennych.**

Zlot bankrutów w Londynie

(Konferencja amerykańskich dyplomatów z terenu Europy Wschodniej)

Dnia 24 października br. Departament Stanu USA zwołał w Londynie **konferencję amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Europy Wschodniej.**

Konferencję tę **przygotowano w głębokiej tajemnicy.** Organizatorzy jej **nie uważali nawet za potrzebne uprzedzić we właściwym czasie rząd Atlee, że właśnie w stolicy Anglii będą się naradzać dyplomaci amerykańscy.** Według informacji korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph and Morning Post" jeszcze dnia 6 października, kiedy liczne gazety i radio trąbiły już o przygotowującej się konferencji, angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapewniało, że **nic mu nie wiadomo o podobnych projektach...**

Jednakże niektóre dane dotyczące tej „bardzo ważnej", według oświadczenia Departamentu Stanu, konferencji przedostały się do wiadomości publicznej.

Jak się okazuje, do Londynu zlecieli się: **ambasador USA w Moskwie Kirk, ambasador USA w Warszawie Gallmar, poseł w Budapeszcie Davis i inni.**

Znany reakcyjny dziennikarz, Reston, w artykule zamieszczonym na łamach „New York Times" dopatruje się przyczyny zwołania tej nadzwyczajnej konferencji w tym, że **„wschodnio - europejska" polityka USA „wkroczyła w krytyczny okres".** Za tymi wstydliwymi sformułowaniami gazet amerykańskich kryje się fakt, że **agresywna polityka USA w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej ponosi kolejne porażki.**

Mimo wszystkich podstępów i machinacji imperialistów siły obozu pokoju, socjalizmu i demokracji stale rosną. Stworzenie demokratycznego państwa w Niemczech stanowi **punkt zwrotny w historii Europy.** Zachwiały się podstawy amerykańskiej polityki, obliczonej na użycie Niemiec w charakterze głównego narzędzia wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wysiłki zmierzające do zastraszenia miłujących pokój narodów — bombą atomową **stały się śmieszne po podaniu do wiadomości osiągnięć ZSRR w dziedzinie energii atomowej.** Próby wtrącania się do spraw wewnętrznych Węgier, Bułgarii i Rumunii otrzymały **zdecydowaną odprawę ze strony dyplomacji radzieckiej.** Prowokacyjne wniesienie na forum ONZ sprawy o rzekomym „pogwałceniu praw człowieka" w tych krajach, doprowadziło jedynie do publicznego zdemaskowania oszczerców. Polityka dyskryminacji handlowej i blokady gospodarczej krajów, które nie chciały się podporządkować dyktatowi amerykańskiemu, silnie **uderzyła w gospodarkę samych Stanów Zjednoczonych i ich satelitów.**

Potwierdzając **istnienie głębokiego kryzysu we „wschodnio - europejskiej" polityce USA,** waszyngtoński korespondent gazety „Observer" komunikuje, że **„omówienie w świetle tej sytuacji strategii politycznej USA, jest rzeczywistym celem zwołania amerykańskich ambasadorów i posłów".** O jaką to strategię chodzi, łatwo się domyśleć z komunikatów prasy anglo - amerykańskiej.

Jak podają liczne źródła informacji, główną sprawą poruszoną na konferencji londyńskiej będzie wzmożenie działalności wywrotowej i akcji szpiegowsko - dywersyjnej w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Wielkie nadzieje na wykonanie tego zadania pokładają dyplomaci amerykańscy **w faszystowskiej klice Tito.** Na porządku dziennym konferencji znajdzie się przeto problem, jak lepiej wykorzystać jugosłowiańskich renegatów w walce przeciwko obozowi pokoju i demokracji. Toteż, zdaniem gazet waszyngtońskich, **ambasador amerykański w Belgradzie „odegra tu specjalną rolę".**

Jednakże nawet amerykańscy dyplomaci zmuszeni są z przykrością przyznać, że **faszystowsko - gestapowski reżim Tito - Rankovicza nie jest długowieczny.** Politycy waszyngtońscy zaprzątają sobie głowę, w jaki sposób dopomóc belgradzkim zdrajcom i oprawcom narodu jugosłowiańskiego w utrzymaniu się przy władzy. Dlatego też, jak podaje „Daily Herald", **konferencja londyńska będzie również omawiała kroki, „które należy podjąć w wypadku rozruchów ludowych w Jugosławii..."**

Stawka amerykańskiego imperializmu na dywersyjną działalność oraz na uciekanie się do mętów politycznych w rodzaju Tito i jego kliki, nakłada na masy pracujące ZSRR i republik ludowo - demokratycznych obowiązek nieustannego zwiększania rewolucyjnej czujności, pogłębiania wiedzy marksistowskiej, a także stałego umacniania sił obozu demokratycznego, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki.

Na marginesie

Moralność świętoszków

Jak już pisaliśmy, w senacie włoskim toczy się dyskusja nad wnioskiem senatorów lewicy robotniczej w sprawie zlikwidowania istniejących „legalnie" instytucji, nie dających się nazwać żadną miarą domami.. prywatnymi.

Takich „instytucji", jak podało urzędowe radio rzymskie, jest we Włoszech w chwili obecnej — 717. Oczywiście — wzrost prostytucji pozostaje w ścisłym związku z niezwykle trudnymi warunkami egzystencji ludności Włoch, niosącej na swych barkach okrutny ciężar planu Marshalla. Niedawno, nawet półurzędowy organ de Gasperi'ego — dziennik „Messagero" zmuszony był przyznać, że stopa życiowa włoskich mas pracujących jest dwukrotnie niższa od stopy życiowej mieszkańców innych krajów „marshallowskich", które również nie mogą się poszczycić sukcesami gospodarczymi.

Wiadomo, że prostytucja jest takim samym nieodłącznym objawem ustroju kapitalistycznego, jak bezrobocie i nędza mas ludowych. Neo-faszystowski dziennik „Tempo" pisał przecież z niesłychanym cynizmem, że przez złożenie wniosku o likwidacji domów publicznych „komuniści usiłują zniszczyć istniejący ustrój społeczny" (!)

Inni znowu reakcyjni najmici prasowi, występując w obronie istnienia domów publicznych, próbują zwekslować zagadnienie na tory... mistycyzmu. Wspomniany wyżej dziennik „Messagero" wygłosił „rewelacyjny" pogląd, że „prostytucja stanowi jedno z ogniw ciężkiego, lecz nieuniknionego łańcucha grzechów, który skuwa ludzkość"... W tym „górnolotnym" powiedzeniu kryje się cały bezmiar burżuazyjnej obłudy i zakłamania.

Doprawdy! — w porównaniu z takimi adwokatami prostytucji, jak autorowie zacytowanych tu opinii, nawet molierowski Świętoszek wydać się musi naiwnym dyletantem, a pani Dulska — pełną cnót matroną.

Grupy partyjne i agitatorzy

muszą czuwać nad produkcją fabryki

W czerwcu br. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 2 w Łodzi przechodziły ciężki okres. Poważne uszkodzenia kotła parowego i prądnicy spowodowały przymusowy postój fabryki. Czas szybko mijał, milczały krosna, misternie zbudowany gmach planu produkcyjnego fabryki groził runięciem. Przed organizacją partyjną stanęło groźne widmo odpowiedzialności za niewykonanie planu, widmo, zmuszające do wytężonej pracy.

Rozpatrujemy uważnie wykaz **dziennej produkcji zakładów**, leżący na biurku I sekretarza Organizacji Podstawowej PZPR przy PZPW Nr 2 **tow. Pawełczyka.** Do dnia 21 października br., tkalnia wykonała 75,9 procent planu miesięcznego. Według planu na ten dzień przewidywano 69,9 procent.

— Widzicie, — mówi tow. Pawełczyk, zmobilizowaliśmy całą załogę **do walki o terminowe wykonanie planu.** Swego czasu zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny na dzień 30 listopada i terminu tego bezwzględnie dotrzymamy. Zresztą chodźmy do tkalni. Pokażę wam, jak tam się pracuje, żeby dotrzymać terminu.

W tkalni wita nas kierownik **tow. Laube.** Tkalnia nasza — mówi, — mimo awarii o których już wiecie, wypełniła do dnia 22 bm. 85,5 procent planu rocznego. Ponieważ zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny do dnia 30 listopada, musimy obecnie zwiększyć **naszą dzienną produkcję o 15 procent.** Jak to robimy?

— Uruchomiliśmy cały aparat partyjny, wszystkich grupowych i agitatorów celem zmobilizowania załogi. Jednak nie tylko grupowi i agitatorzy prowadzili tę akcję. **Każdy członek partii w naszej tkalni zamienił się w agitatora, nawołując współtowarzyszy pracy do zwiększenia wysiłków.** Teraz przekonaliśmy się jakie usługi w dziedzinie produkcji może przynieść działalność agitatorów i grupowych.

* * *

Czy jednak grupowi i agitatorzy w PZPW Nr 2 pracują już całkowicie bez zarzutu?

W rozmowie z grupowym **tow. Orlikowskim,** i agitatorem, tow. **Jóźwiakiem** dowiadujemy się, że nie wszyscy grupowi i agitatorzy znają dokładnie wyniki produkcyjne poszczególnych członków grupy. Uniemożliwia im to skłanianie słabszych robotników do podniesienia jakości i ilości produkcji.

Nie można zadawalać się tym, że grupowym i agitatorom udało się spełnić swe zadanie w krytycznej chwili, gdy groziło niewykonanie planu. Trzeba stale i wszędzie szukać możliwości dalszego wzrostu produkcji poprawy jej jakości. Jeśli aparat partyjny zdołał zabezpieczyć wykonanie planu, to czy nie może przystąpić do tworzenia nowych brygad najwyższych jakości, czy nie można by pomyśleć nie tylko o wykonaniu planu, ale i o jego **przekroczeniu?**

Pole do działania dla grupowych i agitatorów jest olbrzymie, trzeba tylko aby zrozumieli oni, że praca ich nie może ograniczać się do spraw ściśle organizacyjnych lub politycznych. Powinna ona obejmować również **zagadnienia produkcyjne.**

Grupowi i agitatorzy z PZPW Nr 2 przeszli już zwycięsko **chrzest bojowy** walki o plan produkcyjny. Jednak sukces ten nie tylko nie daje im prawa spoczywania na laurach, ale powinien pobudzić właśnie do działania i wskazać nowe możliwości poważnych osiągnięć produkcyjnych. Trzeba zastanowić się nad składem grup partyjnych. W „Wełnianej Dwójce" dotychczas pomieszani są robotnicy z różnych działów produkcji. Należy pomyśleć o racjonalnym rozmieszczaniu partyjniaków na wszystkich zmianach. W tkalni np. na pierwszej zmianie nie ma prawie partyjniaków.

Grupy partyjne i agitatorzy — to nowa, jeszcze niedostatecznie wypraktykowana metoda pracy partyjnej. Dlatego towarzysze z Podstawowej Organizacji powinni poświęcać tym więcej uwagi ich działaniu, aby wypełnili zadania, które przed nimi stawia **kierownictwo naszej partii.**

(Kas)

Sztandary przechodnie dla dwóch przodujących zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego

Aby ożywić współzawodnictwo międzyzakładowe Główny Komitet Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy postanowił ufundować 2 sztandary przechodnie dla dwóch najlepszych zakładów przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Zakład, który zdobędzie czterokrotnie sztandar, zatrzyma go na własność.

Ten zaś, który na skutek gorszych wyników zmuszony będzie do oddania sztandaru, umieści na nim szarfę ze swymi symbolami.

Zdobycie sztandaru winno stać się ambicją wszystkich naszych zakładów bawełnianych i wełnianych.

To i owo

Miłe złego początki

Jednym ze sposobów podsycania histerii wojennej w USA jest wbijanie w głowy ludzkie ćwieka o grożącej rzekomo w każdej chwili Stanom Zjednoczonym inwazji jakiegoś bliżej nieokreślonego wroga. Do wbijania tego ćwieka służą różne narzędzia, a wśród nich są też szeroko praktykowane przez władze wojskowe manewry i ćwiczenia, które za temat strategiczny mają „desanty nieprzyjacielskie" i „obronę" przed nimi. Tego rodzaju ćwiczenia urządzane są w wiadomych celach publicznie z wielkim huczkiem reklamowym, z udziałem armii reporterów prasowych itp.

Jak podaje tygodnik „Nowoje Wremia", właśnie w tych dniach, jedno z takich widowisk zainscenizowano w pobliżu Bostonu. Oddział piechoty morskiej w sile 1500 ludzi dokonał „desantu" na wybrzeżu bostońskim — w charakterze „strony atakującej". Jako „strona broniąca się" wystąpiła ludność Bostonu, reprezentowana przez tłumy gapiów, oraz „regularne oddziały" uczniów szkół miejscowych, których specjalnie zwolniono w tym dniu od nauki i poprowadzono w ordynku na teren „desantu".

W ferworze wojennym, oficerowie dowodzący „desantem" doprowadzili w pewnym momencie realizm „gry strategicznej" tak daleko, że wydali rozkaz wysadzenia w powietrze min na „bronionym" odcinku wybrzeża. Wyniki tej zabawy były opłakane, gdy opadły dymy, wywołane detonacją, okazało się, że na miejscu zabity został jeden z fotoreporterów, zaś parę osób spośród „obrońców" i trzech oficerów marynarki odniosło ciężkie rany... Powstał oczywiście popłoch i zamieszanie; wystraszone oddziały szkolne wyprowadzono czym prędzej z miejsca wypadku.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

B. D.

„TAJEMNICA" WYKONANYCH PLANÓW

Jak załoga PZPJG Nr 1 poradziła sobie ze stojącymi przed nią zadaniami

Zobowiązanie 1-majowe załogi PZPJG Nr 1 głosiło: **wykonać plan roczny do 15 listopada. Zwiększyć kwotę planu oszczędnościowego z 25 milionów zł do 40 milionów zł.**

Po kilkunastu tygodniach załoga była już przygotowana, aby w dniu 22 lipca podjąć nowe zobowiązanie, które brzmiało: **Plan oszczędnościowy podwyższyć z 40 do 75 milionów zł.**

Jak już donosiliśmy zobowiązania pierwszomajowe załogi PZPJG Nr 1 wykonano o 25 dni wcześniej, bo już 20 października zakłady ukończyły plan roczny ilościowy i wartościowy.

Będąc kiedyś na zebraniu załogi PZPJG Nr 1 słyszeliśmy jak robotnicy zabierali głos w dyskusji wypowiadając się prosto, szczerze i krytycznie. Ten wysoki poziom ideologiczny załogi, jej wyrobienie polityczne i społeczne przyczyniły się w pierwszym rzędzie do przedterminowego wykonania planu.

Kurs szkolenia partyjnego przeprowadzony w ubiegłym roku dał fabryce kilkudziesięciu aktywistów partyjnych. Obecnie szkolą się dalsze kadry. Grupy partyjne, których jest dziesięć na terenie zakładów — wypełniają dobrze swe zadania. Każdy z członków grupy stawia przed sobą zadanie uświadomienia i otoczenia opieką trzech towarzyszy bezpartyjnych.

Również grupy związkowe nie są od „parady". Znane są w fabryce ze swych 10-minutowych zebrań, na których omawia się aktualne zagadnienia produkcyjne. Mężowie zaufania zostali przeszkoleni przez IV Oddział Związków Zawodowych już kilka miesięcy temu.

Wybitną rolę przy wykonaniu planów produkcyjnych odegrała Liga Kobiet. Do organizacji tej należy 99 procent kobiet zatrudnionych w „Jedynce".

Oczywiście, doskonałym orężem w walce o wykonanie planu było współzawodnictwo, w którym bierze udział 60 procent załogi. Trzeba także wspomnieć o racjonalizatorach, dzięki którym powiększono oszczędności i przyspieszono wykonanie planu. Np. zastosowanie na niektórych maszynach przędzalniczych pewnych ulepszeń pozwoliło na zwiększenie odsetka wyprzędu. W tkalni poprawił się towar dzięki zastosowaniu tzw. „brzegów". W wykończalni uzyskano oszczędność w zużyciu barwników.

Musimy stwierdzić—mówi tow. Klimczak, sekretarz organizacji podstawowej że od prasy partyjnej nauczyliśmy się organizować konferencje międzyfabryczne. Od dłuższego już czasu otrzymywaliśmy z PZPW Nr 6 bardzo kiepski wątek. Gdy dowiedzieliśmy się, że w Redakcji „Głosu" zorganizowano naradę między PZPW Nr 6 i PZPB i W Nr 22 zwołaliśmy potem na „własną rękę" podobną konferencję u siebie. Zaprosiliśmy przedstawicieli PZPW Nr 6 i PZPW w Tomaszowie. Po długiej dyskusji „Szóstka Wełniana" przyrzekła dołożyć wszelkich starań w celu poprawy jakości wątku. No i dotrzymała słowa! Przędza wybitnie się poprawiła i nic jej nie mamy obecnie do zarzucenia.

I tak więc dzięki sprawnej pracy organizacji partyjnej, która trzyma rękę na pulsie wszystkich spraw fabrycznych, dzięki harmonijnej współpracy załogi, rady zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji, dzięki bojowej i wysoce uświadomionej załodze, PZPJG Nr 1 chlubnie wypełniliśmy swe zobowiązania, kończąc przed terminem plan roczny i wypełniając z honorem podjęte zobowiązania.

M. S.

Jak pracują koła TPPR

przy Zarządzie Miejskim

Wystarczy zajrzeć do któregokolwiek kina lub świetlicy fabrycznej, aby stwierdzić, że **tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** cieszy się wielką popularnością i zainteresowaniem społeczeństwa łódzkiego. Przygotowane przez Oddział Grodzki TPPR najróżnorodniejsze imprezy są nie tylko pouczające, lecz zarazem zbliżają nas do człowieka radzieckiego, uczą go cenić i kochać, zapoznają z życiem bratniego narodu.

Prócz jednak tych masowych obchodów oraz widowisk, poważną rolę odgrywa działalność poszczególnych kół TPPR. Istnieje już wcale pokaźna liczba ich przy fabrykach oraz urzędach. Nie brak licznych dowodów, że koła te istotnie pracują bardzo wydatnie i z zapałem, werbując wciąż nowych członków i zaspakajając zainteresowanie mas sprawami radzieckimi. Oczywiście, nie wszystkim udaje się to w równym stopniu.

Są koła, wykazujące wprawdzie bardzo wiele dobrych chęci, atoli przy dość znikomych ich wynikach. Do takich należą niektóre koła, działające przy wydziałach Zarządu Miejskiego.

Weźmy dla przykładu **koło TPPR przy prezydium Zarządu.** Liczy ono 108 członków na ogólną ilość 350 pracowników. Z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracownicy prezydium wzięli udział w uroczystej akademii. Koło nie posiada własnej świetlicy i z tego podobno powodu nie może organizować zebrań czy odczytów we własnym zakresie. Nie może też pozwolić sobie na omawianie artykułów z prasy radzieckiej, którą prenumeruje i kolportuje.

To samo można by powiedzieć o **kole, istniejącym przy Wydziale Zdrowia.** Na mniej więcej tysiąc pracowników, do TPPR należy zaledwie 145 osób. Świetlicy nie urządzono. Jedynym osiągnięciem, jakim może się poszczycić, jest akademia, która odbyła się 14 bież. mies. oraz 18 deklaracji członkowskich, złożonych ostatnio przez pracowników szpitala „Betleem".

Natomiast **swą ożywioną działalnością** wyróżnia **się koło przy Wydziale Kultury i Sztuki.** Jego starania i prace stworzyły część artystyczną akademii inauguracyjnej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Tego samego dnia urządziło ono 2 koncerty publiczne muzyki radzieckiej. Następnie przy współudziale Ośrodka Propagandy zorganizowało Wystawę Sztuki Radzieckiej w Parku Sienkiewicza. W realizacji jest już cykl 6-ciu wieczorów literackich, poświęconych literaturze radzieckiej. Równocześnie w porozumieniu ze Związkiem Literatów odbędzie się 9 odczytów dla świetlic fabrycznych.

Rzecz prosta, że inne koła TPPR przy Zarządzie Miejskim nie mają możliwości tak różnorodnej i efektywnej pracy, co koło Wydziału Kultury. Ale niewątpliwie wiele z nich powinno poświęcić więcej energii i czasu dla ożywienia swej zbyt ospałej dotychczas działalności.

Drzew.

Zespół najwyższej jakości w PZPW Nr 2

Dwa potężne, szerokie krosna kortowe. Między nimi bezustannie



uwija się tkacz. Jest to tow. Weigartner, pierwszy organizator współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego w PZPW Nr 2.

— Nasz towar jest znacznie cenniejszy, niż płótno — oświadcza z pewną dumą tow. Weigartner. — Toteż staram się produkować tylko pierwszy gatunek.

I to właśnie tłumaczy on stale swym uczniom. Tow. Weigartner bowiem jest kierownikiem 5-osobowego zespołu, który wytwarza tylko towar pierwszego gatunku. Trzeba dodać, że ten zespół zawsze znacznie przekracza swe bazy produkcyjne.

Rada Zakładowa, doceniając zasługi tow. Weigartnera, wysłała go latem na wczasy do Czechosłowacji. Po znakomitym odpoczynku z nowym zapałem i energią zabrał się do dalszej pracy.

Wielkie postępy przemysłu Bułgarii

Jak wynika z ogłoszonego komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej, przemysł i gospodarka Bułgarii osiągnęły w III kwartale 1949 roku znaczne sukcesy.

Globalny plan produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu wykonany został w 105 procentach. W rezultacie zastosowania mechanizacji w pracach podziemnych, przemysł węglowy wykonał plan w 111 proc. Pozostający w tyle przemysł elektryczny, również wykonał plan III kwartału. Do użytku oddane zostały dwie, nowe elektrownie wodne.

Współzawodnictwo w Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego, Oddział „B"

Do trzeciego etapu współzawodnictwa przystąpiło na oddziale „B" 9 zespołów w ogólnej liczbie 55 osób. Gdy z początkiem października Komitet Współzawodnictwa przystąpił do obliczania wyników ich pracy okazało się, że trzy zespoły tow. tow. Marii Nowak, Kazimierza Brylskiego i Melanii Andrzejczak przekroczyły bazę akordową mniej więcej o 30 procent, zdobywając wiele punktów dodatnich. Zespoły te zajęły pierwsze miejsca w ogólnopolskiej branży kapeluszniczej, zdobywając nagrody pieniężne w sumie 88 tysięcy złotych.

Poza tym we współzawodnictwie indywidualnym brało udział 31 osób, w tym trzech majstrów oddziałowych, trzech brygadzistów i jeden brakarz. Pierwsze miejsca w tym współzawodnictwie zajęli: tow. tow. Silski, Śledziński, Borowska, Denys, Książek, Stachurska, Bukowiecki i młodociany tow. Tyl. Suma zdobytych nagród indywidualnych wynosi 68.000 zł.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak wytwarzać ekstrę i primę

Umiejętne nastawienie maszyny — rękojmią dobrej produkcji

Jednym z naczelnych zagadnień w fabrykach przemysłu wełnianego jest **produkcja extra-primy.** W każdym zakładzie pracy powstają zespoły najwyższej jakości, których zadaniem jest produkowanie wyłącznie extra-primy i primy. Zespoły te, mimo swych wysokich kwalifikacji zawodowych i dużego wkładu pracy, często nie mogą wyrabiać extra-primy w tym odsetku, w jakim byłoby to pożądane. Jako instruktor maszyn włókienniczych, mający za sobą przeszło 40-letnią praktykę, zauważyłem w systemie produkcyjnym naszego przemysłu wełnianego wiele błędów, uniemożliwiających wytwarzanie extra-primy. Błędy te wynikają z nieodpowiedniego nastawienia maszyn, a to ze swej strony powoduje obniżenie się jakości produkowanego towaru. Ponieważ fachowcy, z którymi dotychczas spotykałem się, nie tylko, że nie doceniają znaczenia odpowiedniego nastawienia maszyny, ale wręcz nie znają pewnych odnośnych „tajemnic" fachowych, dlatego pragnąłbym zaznajomić ich z nimi.

Otóż, ażeby otrzymać materiał wysokiej jakości, należy przede wszystkim zastosować pewne przesunięcia części w samym krośnie. Kortowych krosien mamy trzy rodzaje: Groschajnery, Schwaby i Schajnery. Znając bardzo dobrze te krosna i ich konstrukcję, doszedłem do wniosku, że aby móc produkować na nich primę i extrę, należy ustawić je na martwym punkcie. Ustawienie krosna na martwym punkcie wymaga zmontowania krosna w ten sposób, aby nie łamały się jego części. Tymczasem w naszych zakładach pracy całkowicie nie zwraca się na to uwagi, i stąd takie rezultaty, jak łamanie się nóg u bideł, zapądków, kół zębatych, drążków i bijaków.

Z punktu widzenia techniczno-mechanicznego części maszyn nie powinny się łamać, tylko wypracowywać i zużywać. Natomiast w naszych zakładach, a nawet w pojedyńczych oddziałach, 3 do 4 złamań dziennie uważane są za naturalny porządek rzeczy i nikt się temu nie dziwi. Chciałbym podkreślić, że z racji niefachowego montowania i naprawy części, łamie się 80 procent bideł w środku czynnika, co też powoduje nierówności towaru i wpływa na jego wygląd. Mechanicy nasi, montując części do krosien, wciskają je siłą, a nawet naginają wówczas gdy te nie chcą wejść. Nic więc dziwnego, że części po krótkim już czasie łamią się, a produkcja i jej jakość cierpią na tym dotkliwie.

Bolesław Praski
korespondent fabryczny „Głosu"

Koło TPPR w Wifamie

na nowym etapie pracy

Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej istnieje w naszych zakładach już od kilku lat. Jednak właściwa praca tego koła zaczęła się dopiero niedawno, od czasu rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do tej pory Zarząd Koła pogrążony był w bezczynności. Od lutego br. nie odbyło się dosłownie ani jedno zebranie. Członkowie, którzy w styczniu i lutym złożyli deklaracje, nie otrzymali do tej pory legitymacji. Działalność koła przejawiała się tylko i wyłącznie w postaci rozprowadzania tygodnika „Przyjaźń".

Na szczęście, sytuacja ta z chwilą rozpoczęcia się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni uległa radykalnej zmianie. Koło obudziło się. W dniu 25 bm. odbyło się pierwsze po długiej przerwie zebranie, poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wierzymy, że Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otworzy przed kołem nowy etap pracy i zarząd koła przystąpi obecnie ze zdwojoną energią do pracy nad pogłębieniem tej przyjaźni.

Z. Weszke
korespondent fabryczny z „Wifamy"

Wrażenia z „Fuksówki"

na Politechnice Łódzkiej

Z daleka dobiegają mnie rytmiczne dźwięki. Wsłuchuję się... „samba". Czy aby dobrze trafiłam? Okazuje się, że tak.

Uśmiechnięty student P. Ł. podaje mi program. Czytam nagłówek — „Fuksówka", czyli wesoły obrządek przyjęcia młodych adeptów wiedzy technicznej do grona studentów wydziału mechanicznego.

Siadam w licznie zapełnionym audytorium. Zaczyna się program. Następuje powitanie przybyłych, a następnie zabiera głos prezes Koła Mechaników, który stwierdza, że tegoroczna „Fuksówka" (po zeszłorocznej) jest drugą cegiełką do stworzenia tradycji życia studenckiego w młodej Politechnice Łódzkiej.

Z zainteresowaniem słucham dalszego programu. Doskonały tekst „Politechnicznej Boskiej Komedii", jej wykonanie i opracowanie techniczne utwierdzają mnie w przekonaniu, że P. Ł. posiada ukryte talenty. Jest jednak w tym wszystkim pewne „ale". Otóż z żalem stwierdzam, że takie same teksty można było by wstawić do „Fuksówki" n. p. w roku 1937. Nie było w niej nic z aktualnych zagadnień, dotyczących życia studenta w naszym ustroju.

Potrafiliście, koledzy, dowcipnie przedstawić egzaminy, ćwiczenia, domowe życie studenta — dlaczego nie pokazaliście go również przy pracy partyjnej czy też oświatowej? Jaką tradycję chcecie przekazać „fuksom"? Mam nadzieję, że wasi młodzi koledzy dopełnią w przyszłości ten pominięty przez was odcinek życia na Politechnice Łódzkiej.

W imieniu pracowników naszego zakładu składam tegorocznym „Fuksom" szczere i gorące życzenia pomyślnych studiów. Twórzcie tradycję Waszej Uczelni, ale niech ona obejmie wszystkie dziedziny życia studenta w Polsce Ludowej.

M. Żyżka
Korespondent fabryczny „Głosu" z Ł.Z.W.A.N.N. zakład „A"-21

Łódzka Konferencja ZMP postanawia:

W wyniku dwudniowych obrad I Konferencja Łódzka ZMP podjęła jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązuje się:

1) **Budować jedność młodego pokolenia przez systematyczne docieranie do mas młodzieży. Rozbudować ilościowo naszą organizację z zachowaniem czujności w naszych szeregach.**
2) **Jeszcze bardziej umasowić współzawodnictwo pracy z położeniem głównego nacisku na tworzenie brygad jakościowych.**
3) **Popularyzować współzawodnictwo i przodowników pracy w masach młodzieży. Otoczyć szczególnie troskliwą opieką polityczną i socjalną młodzieżowych przodowników pracy. Realizować hasło: „Każdy ZMP-owiec przodownikiem pracy — każdy przodownik pracy — ZMP-owcem.**
4) **Zgodnie z uchwałą IV Plenum Zarządu Głównego ZMP podnieść poziom ideologiczno-polityczny członków naszej Organizacji przez szczegółowe wypełnianie programów szkoleniowych, powiązanie pracy teoretycznej z problematyką terenu, z praktyką organizacyjną, zwiększenie kolportażu, a co za tym idzie zwiększenie czytelnictwa prasy organizacyjnej, jak: „Miesięcznik Instrukcyjny", „Pokolenie", „Trybuna Młodych".**
5) **Walczyć o właściwy styl pracy, planowe, kolektywne i młodzieżowe formy pracy we wszystkich ogniwach naszej organizacji.**
6) **Walczyć o treść, poziom i wyniki nauczania młodzieży szkolnej.**
7) **Usprawnić naszą pracę w SP i ZHP przez skierowanie tam najlepszego aktywu.**
8) **Rozwijać i umasawiać ruch łączności miasta ze wsią przez wysyłanie ekip młodzieżowych i opiekę polityczną.**
9) **Wzmóc zainteresowanie ogniw naszej organizacji zagadnieniem kultury fizycznej i sportu. Bardziej niż dotychczas wnikać w pracę aktywu ZMP-owskiego w kołach i klubach sportowych; nadać wychowaniu sportowemu poważne oblicze polityczne.**
10) **Zwrócić uwagę na ściślejsze powiązanie młodzieży akademickiej z młodzieżą robotniczą. Dbać o oblicze ideologiczne i poziom nauki na wyższych uczelniach. Organizować zespoły zbiorowej nauki studentów.**
11) **Zwiększyć udział młodzieży w realizacji ogólnopaństwowego planu walki z analfabetyzmem.**

TRYBUNA młodych

Nasze zadania w przemyśle

Z referatu przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Bolesława Koperskiego wygłoszonego na I Konferencji Łódzkiej w dn. 22 b.m.

Mówiąc o zadaniach, stojących przed naszą organizacją, przed młodzieżą zatrudnioną w przemyśle, nie sposób nie wspomnieć o **naszych osiągnięciach**, o naszym dotychczasowym **udziale w odbudowie zniszczonego przemysłu**, oraz udziale **młodzieży w realizacji 3-letniego planu.**

Młodzieżowe współzawodnictwo

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy przechodziło różne okresy rozwoju. W roku 1945 - 46 w ramach wyścigu pracy młodzież rozpoczęła współzawodnictwo **indywidualne.** W roku 1947, na hasło rzucone przez tow. Pstrowskiego, do współzawodnictwa stają i starsi. Wtedy z form wyczynowego często wyścigu przechodzimy do wyższych form, opartych na znajomości planów produkcyjnych, które stanowią podstawę świadomego podejmowania realnych zobowiązań, na ujęciu współzawodnictwa **w ramy organizacyjne.** Po zakończeniu pięciu etapów Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy — włącza się ono w ogólny nurt współzawodnictwa. W okresie tym widzimy przejście do wyższej formy **współzawodnictwa zespołowego.**

Wrost wydajności pracy

Obok wielkiego wzrostu liczby uczestniczących we współzawodnictwie obserwujemy ciągły wzrost **ich wydajności pracy.** Coraz częściej spotykamy nazwiska naszych koleżanek i kolegów na tablicach zwycięzców. Zwiększa to znaczenie młodzieży w zakładzie pracy, wśród starszych, w dyrekcjach i Radach Zakładowych.

Nasze słabe strony

Obok niewątpliwych osiągnięć istnieją jednak **i słabe strony w naszej pracy.** Jakimi są te braki, których nie dostrzegamy często w naszej codziennej pracy? Jednym z ważniejszych, z którego wypływa wiele innych, to jeszcze **zbyt mała popularyzacja przez naszą organizację współzawodnictwa pracy.** Młodzież często nie dość docenia znaczenie współzawodnictwa w budowie nowej, szczęśliwej ojczyzny, w tworzeniu lepszego bytu dla całej klasy robotniczej, a tym samym dla współzawodniczącego.

Nasi ZMP-owcy nie wiedzą bardzo często, że oni właśnie winni przodować. Że do współzawodnictwa pracy winni pociągnąć młodzież niezorganizowaną. Na zebraniach kół fabrycznych bardzo często omijane są sprawy współzawodnictwa pracy i zadań stojących przed naszymi członkami.

Współzawodnictwem i sprawami produkcji winna nie tylko interesować się organizacja partyjna, Rada Zakładowa, dyrekcja, ale także ZMP i cała młodzież.

Nasze koła fabryczne nie zawsze doceniają znaczenie narad wytwórczych, w których młodzież winna bezwzględnie uczestniczyć.

Niedostatecznie pracują nasze Sekcje Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy, przy Komitetach Współzawodnictwa. Nasze ZMP-owskie koła nie zawsze potrafią w swej pracy odpowiednio **oddziaływać na młodzież niezorganizowaną.** I to często sprawia, że kiedy trzeba zmobilizować do poważnych zadań całą młodzież, nie zawsze to nam się udaje.

Koła nasze w niektórych zakładach pracy uginają się w pewnych momentach.

Wykazując nasze braki, musimy stwierdzić jedno: że wszędzie tam, gdzie sprawami produkcji interesuje się **aktyw dzielnicy i koledzy związkowcy**, tam sprawy te wyglądają dobrze.

Należy organizować walkę o produkcję

Jak wynika z powyższych braków nasza łódzka organizacja, od Zarządu Łódzkiego poprzez Dzielnice do Koła włącznie, **nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu organizatorem walki o produkcję wśród młodzieży.**

Koło ZMP-owskie winno **znać plany produkcyjne zakładu pracy**, aby następnie z planem tym mógł zapoznać się każdy młody robotnik. Znajomość planu produkcyjnego, znajomość trudności danego zakładu pracy, powoduje, iż człowiek czuje się bardziej zobowiązany i odpowiedzialny za wykonanie tych planów, staje się prawdziwym współgospodarzem fabryki.

Rola organizacji partyjnej

W naszej pracy w fabryce musimy pamiętać jeszcze o jednym. O roli, jaką odgrywa tutaj **organizacja partyjna, która jest motorem wszystkich poczynań.**

W wypadku, jeżeli napotykamy w swej pracy na jakieś trudności, trzeba zwrócić się do sekretarza organizacji partyjnej. Organizacja partyjna w zakładzie pracy pomoże nam.

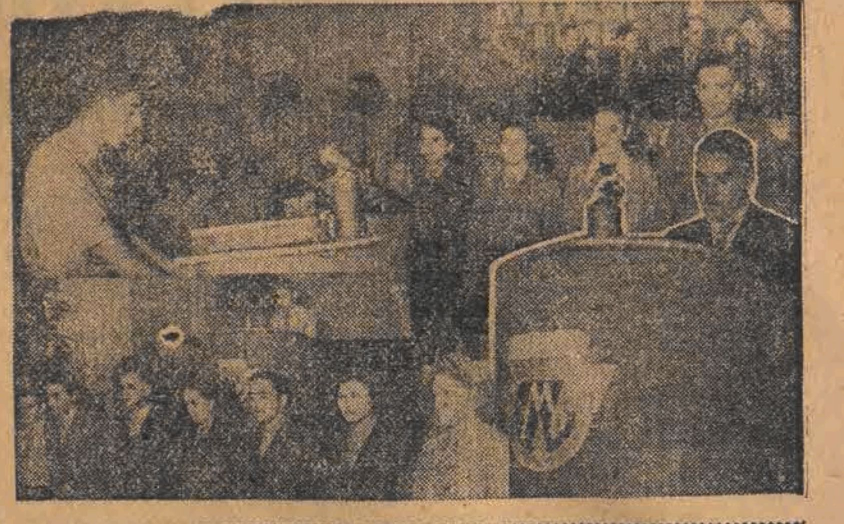
Trzeba, aby nasze koła ZMP-owskie utrzymywały systematyczną łączność z podstawową organizacją partyjną, żeby w swej codziennej pracy brały przykład z partii, która jest przodującą siłą w narodzie polskim, żeby czynem demonstrowały swą głęboką miłość i przywiązanie do niej.

W naszej walce o produkcję należy również utrzymywać łączność z dyrekcją i Radą Zakładową. Trzeba aby koło nasze podporządkowało się wszystkim instrukcjom, które mają na celu polepszyć produkcję w fabryce.

Musimy pracować jeszcze wydajniej, jeszcze lepiej. Nasza młodzież już nie raz wykazała, iż organizacja nasza, nasz Rząd Ludowy mogą na nią liczyć. I tym razem także stwierdzamy z całą stanowczością, że **w końcowym etapie realizacji 3-letniego planu młodzież nasza nabierze nowego rozpędu i przyczyni się nie tylko do wykonania, ale i przekroczenia planu.**

Nasi starsi towarzysze mogą być pewni, że wszystkie ich chlubne tradycje będziemy starali się pogłębić, że podobnie, jak klasa robotnicza w Łodzi wydała niejednego bojownika o wolność i socjalizm, również **z naszych szeregów będą wyrastali ciągle nowi bohaterzy pracy, nowe, wielkie zastępy budowniczych Polski Socjalistycznej.**

Na I-ej Konferencji Łódzkiej ZMP



Zobowiązania młodzieży

przed I Konferencją Wojewódzką ZMP

W związku ze zbliżającą się konferencją w wojew. łódzkim młodzież podejmuje szereg zobowiązań. Zobowiązania podejmują członkowie kół, zarządy powiatowe i miejskie.

I tak np. koło ZMP przy Państw. Lic. Gosp. Wiejskiego w Dąbrowie Zduńskiej, zobowiązało się w ramach czynu przedkonferencyjnego przedterminowo wykopać buraki z gruntów szkoły. Pracę tą wykonano do dnia 28.9. 49 r.

Koło ZMP w Parzęczewie pow. Łęczyca, zobowiązało się wyremontować i otworzyć świetlicę we wsi, zakontraktować w ramach akcji „H" trzodę chlewną i zorganizować Ludowy Zespół Sportowy.

Drużyna Harcerzy im. Wincentego Pstrowskiego i drużyna Zuchów im. Janka Muzykanta by uczcić Wojew. Konferencję ZMP, zobowiązała się do zbierania w ciągu 2 miesięcy złomu i butelek, a dochód przeznacza na urządzenie świetlicy szkolnej.

Koło ZMP w Mieczysławowie przy Państw. Lic. Rolniczym, zobowiązało się pomóc przy organizowaniu spółdzielni Produkcyjnej w Konarach pow. Kutno. Koło zobowiązanie przyjęte, już wykonało. W ciągu 3-ch dni pracy, wykonano 17 piwnic o wym. 150 na 150 na 100 m. Prócz tego młodzież okazała pomoc przy ładowaniu i rozładowaniu materiału budowlanego, oczyszczaniu terenu przeznaczonego na podwórza, i kopaniu buraków.

JAN KIELAN

Sylwetki ludzi radzieckich

Młoda bohaterka powojennej pięciolatki

W serii książek, przedstawiających bohaterów powojennej pięciolatki (Wyd. „Młoda Gwardia") ukazała się książka, poświęcona komsomołce Kumrychon Abdurachimowej z kołchozu im. Kaganowicza w Tadżykistanie, która została *Bohaterką Pracy Socjalistycznej.*

Ojciec Abdurachimowej organizował jeden z pierwszych kołchozów Tadżykistanu. Kołchoz był początkowo mały i ubogi, gdyż weszły do niego rodziny biedoty.

W owym roku, gdy po raz pierwszy zebrano w kołchozie obfite plony i wybudowano szkołę — Kumrychon miała osiem lat. Z zapałem zabrała się do nauki.

Krawat pionierski włożyła w tym roku, gdy w kołchozie wybudowano obszerne pomieszczenie dla bydła, a w nowym parku stworzono dawno oczekiwaną herbaciarnię. Pierwsze zebranie oddziału pionierów odbyło się w herbaciarni, gdzie urządzono świetlicę. Zarząd nabył dla pionierów mocny bęben, donośną trąbkę i jedwabny, wyszywany złotem, sztandar.

...Kumrychon ukończyła dziesięć lat, gdy w kołchozie posadzono sad...

Rósł kołchoz i wraz z nim rosła młoda kołchoźnica.

Po ukończeniu szkoły w r. 1943 Kumrychon rozpoczęła pracę w brygadzie hodowców bawełny. Wkrótce potem zorganizowała kółko młodzieżowo-komsomolskie i rzuciła wszystkim dziewczętom hasło współzawodnictwa. Komsomołki zobowiązały się walczyć o wysoki plon bawełny — taki plon, który pomógłby ojczyźnie w walce z faszystami. Pracując na polach kołchozu, młode dziewczęta poświęcały tej pracy wszystkie swe siły i całą umiejętność, pragnąc zastąpić tych, którzy poszli na front.

Kumrychon rozumiała, że nie wystarczy sama chęć, by wyhodować bogate plony. Rozumiała, że potrzebna jest wiedza, potrzebne duże doświadczenie. Toteż Abdurachimowa czerpie wiadomości z książek, korzysta z doświadczenia innych hodowców bawełny, przyjaźni się z agronomem.

Dziś już nie dziwi nikogo, że każdy kołchoz posiada szkołę czy klub. Wydaje nam się to normalne i samo przez się zrozumiałe. Zdziwi nas raczej, jeśli w domu kołchoźnika nie zobaczymy gazety, nie usłyszymy głosu speakera, komunikującego o najnowszych osiągnięciach mas pracujących Związku Radzieckiego.

Ale wówczas, gdy podrastała Kumrychon, książka i radio rzadkimi były gośćmi w domu kołchoźnika tadżyckiego, uzbeckiego czy turkmeńskiego. Ale i w tym okresie Kumrychon potrafiła zdobyć książki. Studiowała je i pomagała młodzieży swojej wsi podnosić poziom świadomości politycznej. Kumrychon pragnęła być nie tylko dobrym hodowcą bawełny, lecz i uświadomionym politycznie przywódcą ruchu komsomolskiego. Na Działce swojej brygady oraz na działkach współzawodniczących brygad walczyła o bogate urodzaje, mając w pamięci rozkaz dążenia do ogólnego podniesienia poziomu.

Doświadczenia w dziedzinie siewu, hodowli i zbioru bawełny pomogły słynnej brygadierce, Kumrychon Abdurachimowej, osiągnąć na swej 5-hektarowej działce urodzaj bawełny w ilości 91,8 cetn. z hektara. Za wytrwałą pracę otrzymała ona tytuł *Bohaterki Pracy Socjalistycznej.*

Młodzież zdobywa tężyznę i zdrowie

Widzewskie igrzyska

W stronę stadionu na Widzewie ciągną grupy młodzieży. Wszyscy rozmawiają z wielkim zainteresowaniem.

— Kto zwycięży? — dobiegają nas głosy. „Piątka" czy ci z „Terenowego".

— Ty tylko myślisz o piłce nożnej. Lekkoatletyka, to dopiero piękny sport, dodaje ktoś inny.

Młodzież jest szczerze zainteresowana igrzyskami na Widzewie.

— Kto zwycięży? — To zdanie jest na ustach niemal całej publiczności, która licznie przybyła na stadion. Nie obywa się oczywiście i bez tradycyjnych zakładów.

* * *

Nadchodzi wreszcie upragniona chwila. Rozpoczynają się igrzyska. Na boisko wkraczają zastępy zawodników. Jest ich około 280 — uśmiechnięci, zdrowi — chłopcy i dziewczęta z fabryk oraz ze szkół Widzewa.

* * *

Biegi dziewcząt. Wnet uderzy gong. Ruszają. Walka jest zacięta. Na czoło wysuwają się dwie zawodniczki z Wi-My — kol. kol. Ślązak i Fiszerówna.

Publiczność zagrzewa.

— Prędzej, prędzej!

Na metę przybywa pierwsza *kol. Ślązak.* Pomimo zmęczenia uśmiecha się, trochę do siebie, a trochę do publiczności — mówi:

— Zwyciężyłam!

To słowo jeszcze kilka razy powtarza w czasie zawodów. Po biegu na 100 m., po rzutach dyskiem i skokach w dal.

Kol. Ślązak jest bohaterką tych widzewskich igrzysk. Nie gorzej spisała się kol. Fiszerówna, która również przysporzyła punktów drużynie żeńskiej „Bawełnianej Piątki".

* * *

W konkurencjach męskich „Piątka" zawiodła. Możemy szczerze powiedzieć, że koledzy po prostu „nawalili". Nie pomogła zachęta ze strony publiczności. W biegach zwyciężyli koledzy z Gimnazjum Dziewiarskiego. Również w piłce nożnej koło terenowe pokonało załogę z PZPB Nr 5.

* * *

Może wracaliby smętnie z igrzysk pobici chłopcy z „Bawełnianej Piątki", gdyby nie świadomość, że pierwsza przegrana nie przesądza jeszcze sprawności drużyny, że sport w naszej organizacji dopiero się rozwija.

Zobaczymy, co przyniosą następne igrzyska.





Nasi korespondenci piszą

Młodzież Studiów Przygotowawczych wypełni swe zadania

W ubiegłym tygodniu w sali obrad Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej odbyło się **zebranie Samorządu Uczelnianego Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie.** Na zebranie przybyli przedstawiciele Z. G. ZAMP., dyrekcji Studium oraz około 400 słuchaczy.

Referat sprawozdawczy z obrad Z. G. ZAMP wygłosił kol. Salwa.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której wszyscy mówcy oświadczyli, że nie poskąpią wysiłków, aby wypełnić nałożone na nich zadania.

Następnie zabrał głos przewodniczący ZAMP, kol. Majchrzak, który przedstawił plan pracy na rok bieżący. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć, jakie postawiła przed sobą organizacja młodzieżowa jest stworzenie **Zespołów Samopomocy Naukowej** oraz wezwanie Studium Warszawskiego do współzawodnictwa w nauce.

Uchwalono zebrać 50 tys. zł. na Dom Młodzieży, nawiązać łączność z młodzieżą, zorganizowaną w Komsomole, ze Studium Przygotowawczym w Czechosłowacji oraz wziąć pod opiekę koło wiejskie ZMP. Postanowiono również zorganizować przy świetlicy sekcje: artystyczną, recytatorską, taneczną i śpiewu.

Wszystkie uchwały przyjęte zostały jednogłośnie z wielkim zapałem. Na zakończenie podjęto rezolucję, w której wszyscy słuchacze zobowiązują się przepracować po 5 godzin przy budowie Domu Akademickiego w Łodzi.

Stanisław Beldowski
korespondent ze Studium Przygotowawczego.

NASZA ANKIETA

3 odpowiedzi 3-ch autorów

Odpowiedzi na naszą ankietę napływają stale. Świadczy to o dużym zainteresowaniu młodzieży kulturą i sztuką Związku Radzieckiego. Ze względu na brak miejsca nie możemy zamieścić wszystkich odpowiedzi.

W numerze dzisiejszym podajemy odpowiedzi na wszystkie pytania z tym, że autorem każdej odpowiedzi jest ktoś inny.

Kol. Witczak z Dzielnicy Śródmieście Prawa pisze na temat książki radzieckiej:

„Z przeczytanych książek pisarzy radzieckich największe zrobiła na mnie wrażenie książka Borysa Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku". Podobała mi się ona dlatego, że oparta jest na prawdziwym wydarzeniu z okresu Wojny Ojczyźnianej, że pokazuje prawdziwe oblicze Człowieka Radzieckiego.

Aleksy Meresjew — Prawdziwy Człowiek — jest żywym przykładem bohaterstwa i poświęcenia. Ludzie tego rodzaju, co Meresjew, istnieć mogą jedynie tam, gdzie wychowanie młodzieży spoczywa w rękach socjalistycznego państwa.

Dzięki takim właśnie dzielnym, niezłomnym jednostkom jak Aleksy, Związek Radziecki zwyciężył hitlerowską bestię i wyzwolił nas z pęt niewoli faszystowskiej.

My, ZMP-owcy, pamiętać musimy, że Aleksy był komsomolcem. I podobnie jak Komsomoł jest naszym wzorem, również i ten jego wybitny bohater winien być dla nas wzorem walki i pracy w imię najszczytniejszych ideałów".

* * *

Autorem odpowiedzi na pytanie, dotyczące najlepszego filmu radzieckiego, jest kol. Paweł Fuks:

„Z ostatnio oglądanych filmów radzieckich podobał mi się bardzo film: „Spotkanie na Łabie".

Treść tego filmu, szczególnie obecnie, gdy powstała Demokratyczna Republika Niemiecka, jest bardzo aktualna. Mówi on o sojuszu krwi, zadzierzgniętym w okresie minionej wojny między żołnierzem radzieckim i amerykańskim. A jednocześnie przedstawia generałów i bankierów amerykańskich, pragnących nowej wojny. Film ten pokazuje nam dwie strony rzeki Łaby. Po jednej stronie rozwijają się i pracują nowe, demokratyczne Niemcy, po drugiej stronie pod „czułą opieką" Anglosasów odradzają się militarystyczne, nacjonalistyczne Niemcy, mogące stać się zarzewiem nowej wojny. Konflikt między tymi dwoma stronami — oto zasadnicza treść filmu. Film ten walczy o pokój i szczęście ludzkości."

* * *

Kol. Ryszard Laskowski nadesłał odpowiedź na pytanie: Jaka pieśń radziecka najbardziej mi się podoba i dlaczego?

„Odpowiedzieć na to pytanie nie jest łatwo. Każda pieśń radziecka, czy to wykonywana na estradzie koncertowej, czy w filmie, czy też zwykła piosenka żołnierska, trafia zawsze do serca słuchacza.

Pieśni radzieckich znam wiele. Wszystkie one wyróżniają się ciekawą formą i bogatą tematyką ludową, na której zresztą opiera się współczesna muzyka radziecka.

Ze wszystkich jednak rosyjskich pieśni wyróżniam „Kantatę o Stalinie" Aleksandrowa — utwór opiewający chorążego światowego obozu pokoju. Gdy słucham tego utworu, staje mi przed oczyma obraz potęgi Związku Radzieckiego i jego obywateli, — świadomych budowniczych pokoju i socjalizmu".

Z ostatniej chwili

Delegacja młodzieży Chin Ludowych przybywa dziś do Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi 6-osobowa delegacja młodzieży chińskiej z członkiem Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Chin Ludowych generałem Hsiao-Hua na czele.

Młodzież łódzka powita serdecznie w murach naszego miasta bohaterów spod Pekinu, Nankinu, Szanghaju i Kantonu!

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 28 października 1949 r.
Dziś: Szymona

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

W Pabianicach powstał pierwszy klub racjonalizatorów

W tych dniach odbyło się w PZPB. zebranie organizacyjne pierwszego w mieście klubu racjonalizatorów i wynalazców. Na zebraniu wybrano stały Zarząd Klubu, do którego weszli **ob. Krzywański Antoni, Kieszonkowski Walerian ,Pawlak Kazimierz, Pociejewski Michał i Śmiech Konrad.**

Należy z największą radością powitać utworzenie w Pabianicach klubu racjonalizatorów. Pabianice, wielki ośrodek przemysłowy, o różnorodnej produkcji, ma wszelkie dane po temu, by stać się również ważnym ośrodkiem myśli racjonalizatorskiej. Należy przypuszczać, że inicjatywa racjonalizatorów z PZPB. znajdzie naśladowców w szeregu innych zakładów przemysłowych. W pierwszym rzędzie takie kluby winny powstać w fabrykach, gdzie ruch racjonalizatorski już poczynił postępy jak np. w fabryce żarówek.

Działanie klubu przyczyni się do wprowadzenia na danym zakładzie pracy, pewnego przełomu. Kto wie, czy po pogadankach i dyskusjach przeprowadzonych w klubie, robotnicy, nawet nie racjonalizatorzy, nie zaczną krytycznej obserwować maszynę przy której pracują, zastanawiać się nad ulepszeniem i przyspieszeniem cyklów produkcyjnych. Istnienie klubu to wszechstronna wymiana poglądów, między doświadczonymi, fachowymi robotnikami, to przede wszystkim pomoc kierownictwa technicznego dla słabiej przygotowanych, teoretycznie robotników, którzy mają pomysły usprawniające produkcję.

Słusznie podkreślił ostatnio tow. Kompa na zebraniu racjonalizatorów w PZPB, że jeszcze nigdy robotnicy nie mieli, takich możliwości dla twórczej pracy, i inicjatywy. Państwo Ludowe troskliwie opiekuje się każdym ujawnionym talentem wynalazczym. Talentów takich jest nie mało, trzeba jedynie przełamać pasywność w pracy i rutyniarstwo, któremu ulega jeszcze duża część robotników.

Nie ulega dalej żadnej wątpliwości, że nowy klub racjonalizatorski w PZPB, tylko wtedy spełni swe zadanie, i przyczyni się do podniesienia wiadomości teoretycznych członków, jeśli Zarząd Klubu będzie ściśle współpracował z kadrami technicznymi. Jest rzeczą bezsporną że Zarząd sam, licząc jedynie na własne siły, nie będzie w stanie wiele zdziałać. Powiązanie robotników racjonalizatorów z personelem technicznym przyczyni się do zastosowania w produkcji PZPB, jeszcze niejednego, cennego wynalazku i usprawnienia technicznego. **B.**

Tym razem robotnicy PZPB
byli w Wygiełzowie

Jeszcze nigdy chłopi nie witali tak radośnie i serdecznie robotników jak to uczynili mieszkańcy Wygiełzowa i Młodawina w ubiegłą niedzielę. Ekipa robotników z PZPB, przyjechała do Młodawina na uroczystą akademię pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Akademia odbywała się w szkole i zgromadziła ludność całej wsi. Rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem Międzynarodówki, po czym wygłoszono referaty „O przyjaźni polsko - radzieckiej" i „Sojuszu robotniczo - chłopskim". Oby dwa referaty przyjęte zostały hucznymi oklaskami. Wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Ekipa robotnicza z PZPB ofiarowała szkole podstawowej 2 wspaniałe tablice, których szkoła dotychczas nie posiadała. Za tak wspaniały dar kierowniczka serdecznie podziękowała robotnikom. Następnie odbyła się część artystyczna wykonana przez uczniów i uczennice szkoły. Na program składały się recytacje, piosenki, inscenizacje oraz rosyjskie tańce ludowe. Wystąpił także kwartet smyczkowy PZPB. Wszystkie występy witano hucznymi oklaskami.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna, której przygrywała kapela wiejska.

Jas.

Z życia Partii

UWAGA — DZIELNICA GÓRNA

Dnia 29-go października o godz. 18-ej w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach przy ulicy Limanowskiego 11, odbędzie się zebranie członków Podstawowej Organizacji Partyjnej, Dzielnicy Górnej.

W tym samym dniu o godzinie 16-ej, zbierze się w KM. PZPR egzekutywa Podstawowej Organizacji Partyjnej — Dzielnica Górna.

ZEBRANIE KOMITETU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY PARTYJNEJ

28-go października o godz. 18 w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się zebranie wszystkich sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych z terenu miasta. Na zebranie obowiązani są również przybyć członkowie Miejskiego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Partyjnej.

Ze względu na ważność, spraw stojących w porządku dziennym zebrania, obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Zespół redakcyjny, który śpi

Gazetka ścienna Fabryki Chemicznej — „Chemik" uważana była kiedyś za jedną z najlepszych. Wyróżniona przecież została na wystawie gazetek fabrycznych w Łodzi. Ciekawe artykuły, poruszające wszystkie dziedziny życia fabrycznego, skromna, ale pomysłowa szata graficzna — pociągały każdego. Ale tak było kiedyś. Dziś ta sprawa znacznie gorzej się przedstawia.

Przy wejściu do świetlicy — wisi gazetka, ale (aż wstyd przyznać)... z maja. Czyli zespół redakcyjny już od maja nie pracuje.

Gazetka ścienna ma ważne zadanie do spełnienia. Musi być związana z produkcją, musi mówić o trudnościach wykonania produkcji, o osiągnięciach przodowników pracy, ich troskach, o wprowadzonych usprawnieniach, o współzawodnictwie, jednym słowem — gazetka musi informować o życiu fabryki.

Należałoby pamiętać, że wkrótce odbędzie się w świetlicy PZPB wystawa gazetek ściennych. Pożądanym byłoby, aby miejscowej gazetki dawniej jednej z najlepszych nie zabrakło na tej wystawie. Miejmy nadzieję, że zespół redakcyjny „Chemika" zabierze się od razu do pracy.

Eska

Coraz więcej Kół TPPR
Liczba członków Towarzystwa wzrosła o 1000

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wszystkie organizacje w Pabianicach na czele z TPPR postawiły sobie za główne zadanie, uświadomić jak największą ilość ludzi o życiu i zdobyczach naszego sojusznika — Związku Radzieckiego. Zarząd Grodzki w Pabianicach ruszył energicznie do pracy. Głównym celem było umasowić TPPR w Pabianicach, zwiększyć ilość prenumeratorów oraz uaktywnić wszystkich członków TPPR.

Jak dowiadujemy się dnia 14. X. w spółdzielni „Tkanina" odbyło się zebranie informacyjne gdzie po referacie tow. Rusaka oraz po zapoznaniu się ze statutem wybrano zarząd oraz zawiązano koło TPPR liczące narazie 12 członków. W spółdzielni „Pabianiczance" odbyło się identyczne zebranie gdzie powstało koło liczące ponad 40 członków.

Trzecim nowopowstałym kołem było koło przy „Społem", które liczy narazie 32 członków, lecz zapisy trwają nadal. Jako wytyczne na najbliższą przyszłość, koła postanowiły podwoić liczbę członków, zebrać jak najwięcej prenumeratorów pism radzieckich oraz podjąć akcję uświadamiającą o Związku Radzieckim na swoich terenach pracy.

Prócz tych trzech kół w stadium organizacji jest wiele innych przy różnych zakładach pracy.

W dotychczasowej akcji TPPR osiągnęło już poważne wyniki. Liczba członków TPPR-u podniosła się o 1000 nowych członków.

Kolportaż prasy radzieckiej wynosił kilka miesięcy temu 115 egzemplarzy. „Przyjaźni". Obecnie pismo to rozchodzi się w Pabianicach w ilości 500 sztuk. „Wolnych Narodów" przedtem nie prenumerowano wcale, obecnie prenumeruje się 200 egzemplarzy. Jedyną trudnością jest brak kontaktu między zarządem grodzkim, a kołami terenowymi.

Zarząd Grodzki posiada fotomontaże, broszury, ulotki i książki przygotowane specjalnie dla szkół. Materiały te są do nabycia po przystępnej cenie.

Specjalny nacisk kładzie się obecnie na koła młodzieżowe, które dotychczas są jeszcze zbyt mało aktywne.

Dodajemy, że każde wystąpienie lub akcja związana z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej winna być zgłoszona do Zarządu Grodzkiego TPPR.

Jednocześnie Zarząd Grodzki zawiadamia, że lokal Zarządu mieści się tymczasowo w Centrali Tekstylnej — Pabianice ul. Limanowskiego 11.

Nowe kursy szkolenia partyjnego

Podstawowa Organizacja Partyjna w „Chemicznej" i „Pap[illegible]i" zorganizowały dla swych członków wspólny kurs szkolenia ideologicznego. Wykłady zaczęły się w ubiegły wtorek referatem „Jak powstawało społeczeństwo ludzkie".

Następny wykład odbędzie się w piątek wieczorem w lokalu Gimnazjum Chemicznego przy ul. Legionów.

Jas.

Zmiana godzin pracy w administracji PZPB

Z dniem 1 listopada aż do odwołania zajęcia w administracji i biurach PZPB rozpoczynają się zamiast o godzinie 7 rano, o godzinę później, tj. o godz. 8 i trwać będą do godziny 16, zamiast jak dotychczas do godz. 15.

KURS ratowników sanitarnych

Oddział PCK w Pabianicach organizuje kurs sanitarno-ratowniczy dla pracowników. Zakłady pracy z terenu Pabianic delegowały już na kurs kandydatów — nauka rozpoczyna się dnia 28. 10. 1949 r.

Kierownictwo kursu spoczywa w rękach ob. ob. dr. Eichlera i instr. Jurka Antoniego.

Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 21 w Szkole Podstawowej Nr 8 przy ul. Piotra Skargi.

F. S.

Wzorowe Koło ZMP
Młodzież PZPJG – podejmuje liczne zobowiązania

Na czoło wszystkich kół fabrycznych ZMP w Pabianicach wysunęło się koło przy Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego w Pabianicach. Koło to założone w kwietniu nie przejawiało przez długi okres pracy żadnej działalności. W pracy koła nastąpiła zmiana, gdy na czele koła stanął kol. Nowicki Jerzy pracownik PZPJG.

Koło to do niedawna liczyło 11 członków, obecnie liczba ta wzrosła do 40-tu. Po zreformowaniu Zarządu, koło podjęło już i pewne zobowiązania, które wykonało bądź też wykonuje.

Pierwszym zadaniem koła było podniesienie liczebności, które zostało wykonane w 300 procentach, następnie zwiększenie prenumeraty prasy ZMP-owskiej, „Pokolenia" i „Miesięcznika Instrukcyjnego". Dalszym zadaniem koła było wydanie gazetki ściennej, która już w drugim egzemplarzu się ukazuje pod nazwą „Awangarda". Dodać należy, iż „Awangarda" swym poziomem, treścią i szatą graficzną bardzo kunsztownie wykonaną, przewyższa znacznie gazetkę „Głos Jedwabnika".

Do wybitnych młodzieżowych przodowników pracy należą: kol. Dziubczyk Eugeniusz (147 procent normy), kol. Adamczyk Józefa, Lipiński Czesław, Lange Marian.

Wszyscy ci przodownicy pracy, a oprócz nich kol. Nowicki Jerzy, Kuśmider Jerzy, Pietrasik Karol, Kaźmierczak Daniel, to czołowi aktywiści koła.

W ramach czynu na Zjazd Wojewódzki ZMP młodzież podjęła zobowiązania stworzenia dwu brygad produkcyjnych ZMP-owskich pierwszej jakości, które powstaną z początkiem listopada br., zorganizowanie świetlicy w lokalu dawnej jadalni fabrycznej przy ulicy Moniuszki 14 i zajęcie się biblioteką fabryczną, liczącą 450 tomów. Oprócz tego koło zamierza zorganizować sekcje tenisa stołowego, szachistów i sekcje samokształceniową.

W ramach zaś Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, całe koło przystępuje do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Ostatnio koło ZMP urządziło zabawę taneczną, z której dochód w wysokości 25 tysięcy złotych przeznaczyło na kupno proporca organizacyjnego i urządzenie świetlicy.

W początkach przyszłego miesiąca koło zaczyna szkolenie masowe, organizując kurs ideologiczny I stopnia, kierownikiem tego kursu został kol. Nowicki Jerzy. Oprócz tego organizowany jest turniej szachowy, w którym wezmą udział pracownicy zakładu wraz z ZMP-owcami. Dużo werwy i życia organizacyjnego wnosi tow. Jędrzejczak Roman — opiekun koła oraz tow. Spionek Helena, którzy służą radami i pomocą kołu.

Trudności na jakie napotyka koło w popularyzowaniu sportu, to brak boiska do siatkówki. W tej sprawie koło zwracało się do odnośnych władz, jednak jak dotąd nie dostało żadnej odpowiedzi. Powinny się tym zainteresować odpowiednie organa Związków Zawodowych i kierownictwo fabryki.

Korespondent „Głosu Pabianic"
Dudek Włodzimierz

Z repertuaru filmów festiwalowych
„Bitwa o Stalingrad"

W dniach 27—29 października kina pabianickie wyświetlają film „Bitwa o Stalingrad", nagrodzony pierwszą nagrodą na Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach.

O znaczeniu tej bitwy, wiele pisać nie trzeba. Wszystkim wiadomo, że stanowiła ona punkt zwrotny w dziejach minionej wojny i zła mała raz na zawsze skrzydła hydry hitlerowskiej.

Sceny walk zostały sfilmowane na historycznych pobojowiskach.

Twórcą filmu jest znany reżyser W. Pietrow, którego pamiętamy również jako twórcę znakomitych filmów „Kutuzow" i „Piotr I". Scenariusz napisał M. Wirta, zaś muzykę skomponował znany kompozytor Chaczaturian. W roli generalissimusa Stalina występuje znany artysta A. Dikij, którego pamiętamy z filmu „Admirał Nachimow" oraz z „Trzeciego szturmu". W tym ostatnim filmie Dikij również grał rolę generalissimusa Stalina. W roli Roosevelta występuje inny znakomity aktor radziecki — N. Czerkasow, znany m. in. z filmów „Piotr I" i „Iwan Groźny".

W roli gen. Wasilewskiego występuje J. Szumski, w roli Churchilla W. Stanicyn, a w roli Hitlera M. Astangow. Film wyprodukowała w roku bieżącym jedna z największych radzieckich wytwórni filmowych „Mosfilm".

Należy się spodziewać, że „Bitwa o Stalingrad" ściągnie jeszcze więcej widzów, aniżeli cieszący się olbrzymim powodzeniem grany niedawno „Trzeci Szturm".

Młodzież niezrzeszona w „papierni" współpracuje z ZMP-owcami

W dniu 25.10 br odbyło się w Fabryce Papieru w Pabianicach ogólnomłodzieżowe zebranie na którym omawiano znaczenie odbytej w Warszawie Konferencji Krajowej Młodych Patriotów - Bojowników o Pokój.

Młodzież po wysłuchaniu sprawozdania z tej konferencji uchwaliła rezolucję, której treść brzmi jak następuje:

„My młodzież F-ki Papieru w Pabianicach w odpowiedzi na knowania imperialistów Zachodu, będziemy coraz ofiarniej pracować dla Polski Ludowej. Wraz z młodzieżą zorganizowaną w ZMP, doceniamy fakt, że tylko w jedności jest nasza siła. Wspólnym naszym celem jest dobro Ojczyzny. Aby podkreślić naszą jedność, podejmujemy się pracować przy porządkowaniu terenu fabrycznego w sobotę dnia 29.10.49 r. od godz. 12 do 14.

D.

Kronika milicyjna

POZAZDROŚCIŁ CYRKOWCOM

Do Pabianic przyjechał niedawno Cyrk Nr 5. Cyrk ten cieszy się ogromnym powodzeniem. Dnia 23. 10. br. Włodarczyk Tadeusz zamieszkały w Pabianicach przy ul. Orlej 42 z zawodu monter, w stanie nietrzeźwym poczuł gwałtowną chęć do zwiedzenia cyrku. Znalazłszy się przed cyrkiem pijak zaczął robić konkurencję przedsiębiorstwu rozrywkowemu, urządzając pijackie popisy przy dopingu tłumnie zebranej przed cyrkiem publiczności. Za swe wyczyny w stanie nietrzeźwym ob. Włodarczyk będzie musiał odpowiedzieć w komisariacie MO.

PIJAK URZĄDZIŁ BURDĘ NA STACJI

Dnia 22. 10. br. dworzec kolejowy w Pabianicach przeżył niecodzienne zdarzenie bowiem przyszedł tam z wizytą po pijanemu niejaki pan Jabłecki Jan zamieszkały w Pabianicach przy ul. Strzeleckiej 7. Odwiedziny pana Jabłeckiego zakończyły się jednak smutnym epilogiem. Amator alkoholu wybił kilka szyb w oknach Dworca Kolejowego i został odprowadzony do Komisariatu MO

Pabianickie TPPR patronuje w Zelowie

W ubiegłą niedzielę dnia 22. 10. we wsi Zelowie odbyła się akademia poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Na akademię która odbyła się w sali kina „Robotnik" we wsi Zelowie przybyli chłopi z Zelowa oraz okolicznych wsi w liczbie ponad 500 osób. Program akademii rozłożony był na trzy godziny. Akademię zorganizowali tow. Rusak przedstawiciel zarządu wojewódzkiego TPPR oraz tow. Rudnicki przedstawiciel Zarządu Miejskiego TPPR w Pabianicach. Akademia zorganizowana została w ramach patronatu jaki piastuje Zarząd TPPR w Pabianicach nad Kołem TPPR w Zelowie. W części oficjalnej tow. Rusak wygłosił referat pt. „Znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej".

W części artystycznej program składał się z występów miejscowej młodzieży. Gorącymi oklaskami przyjęto zespół akordeonistów, którzy wykonali wiązankę melodii radzieckich i polskich oraz deklamatora, wykonywującego wiersze w języku rosyjskim. W przerwach i na zakończenie akademii grała miejscowa orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Wieści z kraju

WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA W KRAKOWIE

W dniu 26 bm. przybyła do Krakowa 18-osobowa wycieczka czechosłowackich przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, pod przewodnictwem generalnego sekretarza towarzystwa prof. Jarosława Parmy. Wśród uczestników wycieczki znajduje się m. in. pierwszy przodownik pracy z zakładów obuwia w Gottwaldowie — Ottokar Stavner.

DOSKONAŁY WYNIK TYNKARZY I MONTERÓW W STARGARDZIE

Trójka murarska w składzie: Gajor Franciszek, Gajor Jan i Tomczyk Ignacy, pracująca w oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Stargardzie, otynkowała w ciągu 8 godzin 260.26 m. kw. ścian, **uzyskując 1.518 proc. normy.**

Monter Władysław Szerkus i pomocnik jego Piotr Mazurek uzyskali również doskonały wynik, układając w ciągu 8 godzin pracy 70 m. rury wodociągowej.

NOWE KADRY ELEKTROTECHNIKÓW WIEJSKICH

Centralny Zarząd Energetyki przystąpił do organizacji kursów dla elektromonterów wiejskich.

Kursy trwać będą po 12 tygodni i obejmą w jednym turnusie około 700 osób. Kształcić będą one przede wszystkim rzemieślników wiejskich i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Absolwenci kursów będą obok swej stałej pracy zawodowej obsługiwać i konserwować instalacje elektrotechniczne w okolicznych wsiach.

Kursy zorganizowane będą we wszystkich województwach i odbywać się będą tak długo, dopóki nie będzie zaspokojone zapotrzebowanie wsi na elektromonterów.

Prezydent Gottwald gratuluje Zatopkowi

PRAGA (obsł. wł.) — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przesłał nadporucznikowi E. milowi Zatopkowi telegram gratulacyjny z okazji pobicia przez niego rekordu świata w biegu na 10 km.

Uwaga członkowie ŁKS-Włókniarz

Sekretariat ŁKS Włókniarz — przypomina wszystkim członkom byłych klubów sfuzjowanych ŁKS, DKS i „Włókniarza" o obowiązku przerejestrowania ewidencyjnego. Termin rejestracji zbliża się ku końcowi i ci wszyscy, którzy nie dopełnią tego obowiązku, automatycznie utracą prawa członkowskie zjednoczonego klubu Łódzkiego Klubu Sportowego — Włókniarz.

Sekretariat Klubu czynny jest przy ul. Piotrkowskiej 272a, II piętro, w godz. od 8,30 do 18 (soboty do 14), gdzie zgłaszający się do rejestracji podpisuje nową deklarację oraz składa dwie fotografie do legitymacji członkowskiej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.30 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Dziś premiera komedii Józefa Blizińskiego „Rozbitki" z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „PTASZNIK Z TYROLU" operetka w 3-ch aktach K. Zellera. W poniedziałki nieświąteczne teatr nieczynny.

TEATR LALEK „ARLEKIN"

Codziennie o godz. 17 min. 15 widowisko masek i lalek p. t. „WESOŁA MASKARADA". W niedziele i święta dwa widowiska: godz. 15 min. 15 i 17 min. 15. W poniedziałki teatr nieczynny.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Nowe pokolenie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży i dzieci
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Dni i noce" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla dzieci
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2-4) — „Nowe pokolenie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodzieży i dzieci
MUZA (Pabianicka 173) — „Złoty róg" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Opowieść o prawdziwym człowieku"— godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.
PRZEDWIOŚNIE — „Pan Nowak" godz. 16, 18, 20, film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Wilcze doły" — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
ROMA (Rzgowska 84) — „Zakazane piosenki" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi" — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16 dla młodzieży; „Muzyka i miłość" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Świat się śmieje". Godz. 18, 20. Film dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 15.30, 18.00, 20.30; film dozwolony dla młodzieży
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą" — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy" — godz .16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Harry Smith odkrywa Amerykę" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.

RADIO

PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik wieczorny. 12.20 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Z twórczości Sergiusza Prokofiewa 14.45 (Ł) Reportaż R. Chłodzińskiego z I Miejskiego Zjazdu ZMP. 14.55 Zapowiedź słuchowiska. 15.00 „Elewatory zbożowe" — pogadanka. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — 8 odc. baśni dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja SKRK. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — reportaż H. Szergowej z ukraińskiej wsi Letki pt. „Odrodzenie". 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pogadanka inż B. Klimaszewskiego. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 „Ci, których wychował Komsomoł" — aud. słowno-muzyczna Pow. Org. „Służba Polsce". 18.00 Audycja „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert symfoniczny z udziałem Al. Borowskiego .20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 Reportaż z międzyszkolnych popisów artystycznych. 20.55 „Porozmawiajmy" — audycja Biura Studiów. 21.00 Muzyka. 21.35 Audycja rozrywkowa — dwie humoreski. 22.00 (Ł) Felieton J. Saloniego pt. „Synod Klechów". 22.13 (Ł) Omów. progr. lokalnego na jutro. 22.15 „Na dobranoc" — gra Sekstet PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka operowa. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.25 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Piłkarze Albanii w Łodzi

Wychowankowie trenera radzieckiego Apochtina grają w niedzielę z reprezentacją Łodzi

W środę o godzinie 20.30 wieczorem Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał z Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie — depeszę, która z miejsca postawiła cały zarząd ŁOZPN na nogach.

— Natychmiast rozpocząć przygotowania stop — do meczu Tirana — Łódź w dniu 30 bm.

W czwartek rano do Warszawy wyjechał niezwłocznie prezes ŁOZPN ob. Konopka, aby omówić wszystkie szczegóły tego sensacyjnego spotkania, które spadło na nas, jak grom z jasnego nieba. Tymczasem w Łodzi czyniono już na gwałt przygotowania do przyjęcia miłych, po raz pierwszy goszczących w Polsce gości.

Z krótkiej rozmowy telefonicznej z popularnym działaczem piłkarskim ob. Kobylińskim dowiadujemy się, że Albańczycy przybędą do Łodzi dzisiaj i zatrzymają się w „Grand Hotelu". W Łodzi pozostaną do 5 listopada, to jest do międzypaństwowego meczu Albania — Polska, który, jak wiadomo, ma odbyć się 6 listopada w Warszawie.

Wizyta piłkarzy Albanii wywołała u nas zrozumiałe poruszenie choćby ze względu na to, że po raz pierwszy w historii naszego piłkarstwa spotkamy się z tym przeciwnikiem. Dwa lata temu w ramach rozgrywek o puchar bałkański nasi goście odnieśli wiele sukcesów, uzyskując nawet z drugą reprezentacją Węgier wynik remisowy. Obecnie w swym dłuższym tournee po Europie zawadzili ostatnio o Bukareszt, gdzie 23 bm. rozegrali międzypaństwowy mecz z Rumunią remisując 1:1.

Pupilkowie Borisa Apochtina

Pierwsze dziesięć minut meczu dały pokaz bardzo dobrej technicznie i szybkiej gry. Do przerwy Rumuni nieco przeważali, później gra wyrównała się. W jedenastce Albanii wyróżniali się przede wszystkim: bramkarz Vogli i stoper Lambi, a obok nich obaj obrońcy i obaj skrzydłowi. Cały zespół albański odznacza się podobno dużą szybkością i poprawną techniką gry. Warto przy tym podkreślić, że Albańczyków trenuje trener radziecki Boris Apochtin, który w dużej mierze przyczynił się do podniesienia poziomu piłkarskiego w Albanii.

Do Polski przyjeżdżają Albańczycy pod wodzą dyrektora Albańskiego Urzędu Kultury Fizycznej Lazar Lipavani i inspektora piłki nożnej w tymże urzędzie — Mazrecu.

Sylwetki naszych miłych gości

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że reprezentacja Tirany, która w niedzielę zmierzy się na boisku ŁKS Włókniarza z reprezentacją Łodzi będzie równoznaczną z reprezentacją tego kraju, dla zaspokojenia więc ciekawości Czytelników zamieszczamy krótkie sylwetki naszych miłych gości.

Bramkarz: **Vogli** — lat 20, mechanik („Czerwona Gwiazda" Durazzo).

Obrońcy: **Dibra** — 26 lat, urzędnik (Skutari, grał 10 razy w reprezentacji), **Sakiri** — 25 lat, urzędnik, („Partisan" Tirana).

Pomocnicy: **Spahilu** — 26 lat, nauczyciel w. f. („17 Listopada" Tirana, 10 razy w reprezentacji), **Lambi** — 30 lat, agronom („Partisan" Tirana, 10 razy w reprezentacji), **Kavaja** — 26 lat, mechanik („Skutari", 8 razy w reprezentacji).

Napastnicy: **Parapani** — 23 lata, urzędnik („Partisan" Tirana, 10 razy w reprezentacji), **Ginali** — 23 lata, urzędnik („Partisan" Tirana), **Boriczi** — 27 lat, urzędnik („Partisan" Tirana, 10 razy w reprezentacji). **Bicziaczin** — 27 lat, urzędnik („Partisan" Tirana, 10 razy w reprezentacji), **Teliti** — 27 lat, nauczyciel w. f. („Kawaja").

Uwaga Gimnastycy „Włókniarza"!

Zarząd Sekcji Gimnastycznej ŁKS—Włókniarz zwołuje na piątek, dnia 28 bm., o godz. 18 na boisku, przy ul. Tymienieckiego 17 (róg Kilińskiego) ogólne zebranie wszystkich członków sekcji żeńskiej i męskiej. Tematem obrad będą bardzo ważne sprawy organizacyjne i udział członków Sekcji w tegorocznych Marszach Jesiennych.

Udział w zebraniu obowiązkowy, pod rygorem organizacyjnym.

Dziś mecz Związkowiec-Bawełna

Dzisiaj o godz. 19, w sali świetlicy przy ul. Ogrodowej 18 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. A pomiędzy zespołami „Związkowiec — „Zryw" — „Bawełna".

Składy repr. Polski na mecze ČSR

Kapitanat PZPN na zebraniu w Chorzowie ustalił składy reprezentacji piłkarskiej Polski na mecze z Czechosłowacją w Witkowicach i w Poznaniu.

Polska I: (mecz w Witkowicach) Jurowicz, (rez. Borucz), Gędłek, [illegible]anek (rez. Włosz), Suszczyk, Parpan, Wieczorek (rez. Duda), Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mordarski, (rez. Baran).

Polska II (mecz w Poznaniu): Skromny (rez. Krystkowiak), Sobkowiak, Barwiński (rez. Serafin), Słoma, Legutko, Skrzypniak (rez. Jabłoński II i Grońskl), Hogendorf, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (rez. Łącz, Wojciechowski II, Trampisz).

Błyskawiczna wojna łódzkich zespołów siatkowych

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Łódzki Okr. Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka organizuje w sali YMCA, ul. Traugutta 3 „Błyskawiczny Turniej o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka w siatkówce kobiecej i męskiej". W ciągu dwóch dni rozgrywek zostaną wyłonione 3 drużyny w grupie męskiej i kobiecej, które wezmą udział w półfinałowych spotkaniach o puchar. Do turnieju zgłosiło się 11 drużyn. Najciekawsze spotkania odbędą się w niedzielę.

Dzisiaj, w sobotę, odbędą się następujące spotkania: godz. 18, siatkówka męska: AZS — Stal, ŁKS Włókniarz — Kolejarz, Chemie — Włókniarz (Zgierz), Związkowiec Zryw — Widzew, Spójnia — Bawełna.

„Spójnia" zaprasza do sali w Helenowie

W sobotę, dnia 29 października br. o godz. 18 odbędzie się w Sali Sportowej „Helenów", przy ul. Północnej nr 36 oddanie do użytku nowej sali sportowo-gimnastycznej, połączone z otwarciem sezonu zimowego 1949-50.

W programie część sportowa i świetlicowa oraz referat pt.: „Rola i zadania ZS „Spójnia" na tle uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Parti Robotniczej."

Bilety na mecz Polska-Albania

W związku z ustaleniem na niedzielę, dnia 6 listopada br. międzypaństwowego meczu Albania — Polska Zarząd PZPN (Al. Stalina 22) przyjmuje do godz. 15-ej w sobotę 29 bm. zamówienia na bilety wstępu.

Ceny: trybuna dolna zł. 500, górna — 400 zł., przed trybuną I — 400 zł, przed II — 300 zł., stojące — 200 zł.

Zamówienia ministerstw, instytucji politycznych i społecznych, zakładów pracy, nadesłane po ustalonym terminie — nie będą uwzględniane.

Odbiór biletów — w kolejności złożonych zamówień — nastąpi w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

Aleksander Polus

W trosce o przyszłość boksu polskiego

(Dokończenie)

Na całym świecie zupełnie inaczej przeprowadzają już trening boksu, niż u nas. Wyniki tych treningów zaobserwowali nasi dziennikarze na turniejach bokserskich w Dublinie i Londynie, jak i nasi starsi trenerzy w Oslo. Zaobserwowano tam nowy system boksu, w którym kondycja fizyczna i siła ciosu idzie w parze z dobrą techniką. Dobry był pomysł wysłania naszych kilku dobrych trenerów celem obserwacji na wielki międzynarodowy turniej bokserski, jakim są mistrzostwa Europy. Ale to było jeszcze mało, trenerzy ci powinni także być obecnymi na treningach tych bokserów, ale i to jeszcze mało, powinni także przez pewien czas brać czynny udział w tych treningach. Wtedy wynieśliby nowe doświadczenia i zdobycze.



Nie potrzebujemy wzorować się i naśladować bokserów zagranicznych i filozofować nad ich ciosami (jak je wyprowadzają) ale możemy boksować naszym własnym, udoskonalonym stylem, z właściwym nam temperamentem i ambicją, dochodząc do takich rezultatów, do jakich doszedł już boks polski przed wojną.

Straż Pożarna na boisku

Wiadomo nam, że Łódzka Straż Pożarna odnosi sukcesy w przeciwpożarowych akcjach ratowniczych, lecz do chwili obecnej nie słyszeliśmy nic o tym, że strażacy to nie tylko wspaniali ratownicy mienia publicznego, ale i nie przeciętni sportowcy. Nic dziwnego! Dotychczas bowiem, nie występowali oficjalnie na zewnątrz. Mecze, jakie urządzali na terenach zamkniętych dowiodły o doskonałym przygotowaniu technicznym tych drużyn. Straż Pożarna ma nie tylko stojący na poziomie zespół siatki męskiej, lecz posiada zarówno doskonałą drużynę piłki nożnej.

Wiadomo nam też, że Łódzka Straż Pożarna ulegnie w najbliższym czasie reorganizacji t. zn. Komenda Straży Pożarnej m. Łodzi podporządkuje sobie wszystkie dotychczasowe oddziały straży fabrycznej i ochotniczej, w związku z tym, drużyna piłki nożnej Zawodowej Straży Pożarnej postanowiła pokazać się na boisku i publicznie zadokumentować wyższość techniczną nad drużyną straży fabrycznej. Ciekawe to spotkanie oglądać będziemy w dniu 29. 10. br. tj. w sobotę, o godz. 14 na boisku Zjednoczonych ul. Kilińskiego 188. Wejście tylko 20 zł.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn.	18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-28
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn.	8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	254-21
wewn.	9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

W. Ażajew — 301

Daleko od Moskwy

Beridze wypytywał się o nowinki rubieżańskie Załkind zaś, spoglądając na zakłopotanego, pogrążonego w myślach Batmanowa, opowiadał, że zaaresztowano grupę osób, które uprawiały szpiegostwo na dużych budowach. Niejaki geolog Chmara utrzymywał z nimi łączność.

A propos, czy pamiętacie Kondrina zastrzelonego przez Niwchów? — spytał Załkind. — Jego prawdziwe nazwisko brzmi — Somow. Maczał palce w dywersjach w cieśninie. Działał nie sam, a wraz z pomocnikami, znajdującymi się wśród budowniczych. Towarzysze przypomnieli mi o Kondrinie, okazuje się, że to był mój znajomy. W dwudziestym drugim roku, oddział nasz zniszczył jakąś setkę białogwardzistów, a wśród nich zamożnego obszarnika, Fedora Somowa. Kondrin — był jego synkiem. Mamy wszelkie podstawy do przypuszczania, że Kondrin był sprawcą śmierci Pankowa.

— A czy Konstanty Radionow nie miał coś wspólnego ze szpiegostwem? — spytał Beridze.

— Obecnie trudno powiedzieć, kim właściwie był ten człowiek, zmarły tak haniebną śmiercią. Ale już sama przyjaźń z Chmarą dostatecznie go charakteryzuje. Można się cieszyć że Olga wreszcie uwolniła się od niego.

— Wiecie, drodzy przyjaciele, że historia z Kondrinem i Chmarą mocno mnie zmartwiła — w zamyśleniu powiedział Michał Borisowicz. — Lenin uprzedzał nie raz, że stare, zdychając wśród nas, rozkładając się i cuchnąc, zaraża powietrze. Czasami słowa te traktujemy jedynie jako mądry aforyzm. Musimy głęboko poznać swoich ludzi, a wtedy obce jednostki będą się mocniej uwydatniać.

Batmanow wstał, wyjrzał przez okno — widać coś zauważył — i spytał nagle Załkinda:

— Znaczy, więc o ile się domyślam, że nie mamy co się spodziewać zasiłków z Rubieżańska?

— Kwestia była rozpatrywana przez Krajową Radę. Omawiali tę sprawę bardzo obszernie. Na początku Pisarew mocno mnie popierał. Ale on mówi, a i my również przekonaliśmy się, że nie ma skąd wziąć ludzi. Brak ich w przemyśle, w transporcie i na roli. Poradził urządzić wśród budowniczych wyścig pracy. Pisarew i Dudin zamierzają przyjechać i pomóc nam.

— Naczelników mamy dość, — mruknął Batmanow, energicznie uderzając dłonią w stół: — Wracamy zatem do naszego rozkazu. P.sz Greczkin. Postanowiliśmy oszczędzać każdą chwilę.

Wasyli Maksymowicz znów zaczął dyktować rozkaz o końcowym etapie budowy, o wprowadzeniu godzinnego i dziennego rozkładu prac, o organizacji trzech obszarów i osiemnastu bojowych punktów trasy.

ROZDZIAŁ DWUNASTY

NIESPOKOJNY PORANEK

Batmanow w nocy zawezwał do selektora naczelników trzech biorących udział we współzawodnictwie punktów: Rogowa z wyspy, Filimonowa — z cieśniny i Kowszowa — z lądu.

— Witajcie, nocni birbanci — powiedział Wasyli Maksymowicz. — Partorg jest tu obok mnie. Chcielibyśmy sprawdzić wyniki waszego współzawodnictwa z ostatnich pięciu dni. Czy jesteście gotowi?

— Gotowi — pierwszy odezwał się Rogow.

— Odpowiadasz za trzech? Czy widzisz ze swojej wyspy, co się dzieje u Filimonowa i Kowszowa?

— Widzę wszystko, Wasyli Maksymowiczu — ochrypłym, lecz wesołym głosem odpowiedział Rogow — Wiem o każdym ich kroku. Mogę na przykład, poinformować was, że Filimonow przez siedemdziesiąt cztery godziny nie wychodzi z gmachu stacji pomp, a Kowszow mieszka w aucie i przestał jeść, już prawie cały tydzień obchodzi się bez obiadu. Entuzjazm pracy, proszę zważyć.

D-06281